Nr. 88 (3283) Warszawa, SRODA 28 Marca 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

IGNACY DASZYŃSKI wybrany Marszałkiem Sejmu.

Sejm Rzeczypospolitej odpowiedział godnie na próbę poniżenia jego honoru i złamania jego samodzielności.

Dzień wczorajszy będzie dniem pamiętnym w dziejach Polski Niepodległej. Po raz pierwszy do sali Sejmu Rzeczypospolitej wkroczyła policja i z rozkazu p. prezesa Rady Ministrów, pod osobistem kierownictwem p. ministra spraw wewnętrznych dokonała aresztowania posłów, których p. minister **Składkowski** wskazywał policjantom.

„Aresztowano" paru komunistów, paru socjalistów - radykałów ukraińskich z sędziwym Lwem **Baczyńskim** na czele i J. **Smołę,** członka P. S. L. „Wyzwolenie". Po godzinie odwieziono wszystkich uwięzionych z powrotem do gmachu Sejmu. Fakt wszakże nie mógł być zmazany. Rząd uciekł się do starej metody, **do spekulacji na tchórzostwie ludzkiem,** usiłował „przestraszyć" przedstawicieli narodu — represjami wobec jednostek. I metoda ta zawiodła. Sejm odpowiedział na nią z godnością i z całą stanowczością zarazem, **wybierając Ignacego Daszyńskiego na stanowisko marszałka Sejmu.**

Jeden i drugi fakt pozostają z sobą **w związku nierozerwalnym.** Demonstracyjne okrzyki komunistów nie zrobiłyby żadnego wrażenia, gdyby nie pociągnęły za sobą zarządzeń policyjnych. Socjaliści - radykali ukraińscy protestowali przeciwko „organizacji" wyborów, i byli do tego, niestety, moralnie uprawnieni. Wkroczenie policji nie było wywołane ani potrzebą istotną, ani nawet **pozorem** potrzeby. A p. minister **Składkowski** w roli przodownika zapomniał widocznie o tem, że jest jednak ministrem Państwa Polskiego, nietylko biernym wykonawcą rozkazów.

Rząd chciał zapewne „pokazać silną pięść". Cała historja wyglądała na ukartowaną zawczasu. Nie zdawał sobie Rząd sprawy, **że Sejm nie jest „zbiorowiskiem tchórzów",** że argument „przykrych konsekwencyj", wysuwany ustawicznie przez sprzedajnych dziennikarzy, przestał odegrywać rolę. W grę wchodzą sprawy najważniejsze dla jutra Polski. Sejm to zrozumiał. I wybrał **Ignacego Daszyńskiego,** powierzył socjaliście „obronę swego prawa i swojej godności".

Z chwilą ogłoszenia wyników głosowania panowie posłowie „jedynki" opuścili salę. Powitaliśmy bez zdziwienia wyjście IV brygady; **Ignacy Daszyński** na trybunie marszałka— to w samej rzeczy policzek dla przedstawicieli ugody narodowej, wobec zaborców i reakcji społecznej we własnem Państwie. Gdy wszakże pomyśleć, że mieli odwagę „demonstrować" przeciwko **Daszyńskiemu** ludzie ongiś wspólnie z nami walczący, ludzie, którzy winni są temuż **Daszyńskiemu** tysiąc razy wdzięczność dozgonną, — jedno tylko słowo ciśnie się pod pióro, słowo: **wstyd!**

Panowie ministrowie także „nie mogli" pozostać na swoich fotelach, skoro **Daszyński** zajął miejsce przewodniczącego Izby. Zapomnieli — niektórzy z nich przynajmniej, — że **takich „demonstracji" Polska pracująca nie przebaczy.**

Więc wyszli... Ks. **Sapieha** i p. **Anusz,** p. **Miedziński** i p. **Meysztowicz.** Ale **Daszyńskiego** witała burzą oklasków olbrzymia większość Izby, ale **Daszyńskiego** wita dzisiaj polska klasa robotnicza.

I dumni jesteśmy, dumni szczerze, serdecznie, że padły na niego głosy posłów t. zw. mniejszości narodowych. Stała się rzecz wagi niezmiernej: demokracja polska wyciągnęła dłoń do demokracji innych narodów, zamieszkujących Polskę, **i dłoń ta została przyjęta.** Złączyła nas wspólna troska **o los demokracji,** a bez niej — wedle najgłębszego naszego przekonania—**przegrany jest los Polski.**

My — socjaliści polscy — szliśmy do wyborów z jasnym, wyraźnym programem. Pragniemy ocalić **demokrację parlamentarną. I ocalimy ją.** Skończyły się czasy szantażu politycznego, „straszenia" i „grożenia".

My tworzyliśmy ruch niepodległościowy. **My** tworzyliśmy w Polsce niepodległej prawa ludu. **Zdobyczy tych nie oddamy nikomu.** Dosyć złudzeń! Trzeba, by zrozumieli ci, co dzierżą władzę wykonawczą, że **Socjalizm polski białej chorągwi nie wywiesi!**

PIERWSZE POSIEDZENIE SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ

Policja w sali Sejmowej. Ślubowanie. Wybór marszałka. Daszyński-marszałkiem z ramienia całej demokracji Polski.

PRZED POSIEDZENIEM.

Już na godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia w Sejmie zapanował niezwykły ruch. Na ulicy Wiejskiej tłumy publiczności, pragnącej dostać się do Sejmu. Takich szczęśliwców jednak niewielu znalazło się, gdyż galerja dla publiczności może zmieścić zaledwie 300 osób. Przepełnione są również loża dziennikarzy, wśród których uwijają się korespondenci pism zagranicznych, oraz loża dyplomacji, gdzie powszechną uwagę zwraca purpura kard. **Marmaggiego.** Powoli schodzą się członkowie Rządu, zajmując miejsca na ławach rządowych. Zwraca uwagę nieobecność p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Fotel w loży p. Prezydenta niezajęty, a po bokach miejsca Głowy Państwa stoją dwaj adjutanci.

WEJŚCIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

O godz. 5 m. 35 na sali ukazuje się Premjer Marszałek **Piłsudski.**

BURZA.

Gdy Marszałek **Piłsudski** stanął przy stole marszałkowskim, ażeby otworzyć sesję, odezwały się głosy z foteli komunistów i radykałów ukraińskich: **„Precz z faszystowskim rządem Piłsudskiego".** Odpowiedziały głosy innych posłów: **„Ile pieniędzy panowie dostali z Moskwy za te krzyki?"** Z pośród komunistów krzyczano na to: **„A ile pieniędzy dostała „jedynka" na wybory"?**

Premjer **Piłsudski: Panowie będziecie wyrzuceni z sali.**

Ponawiają się okrzyki, między innemi wołano: **„Macie na sumieniu oszustwa wyborcze".**

Premjer Piłsudski dwukrotnie powtórzył ostrzeżenie: **Panowie będziecie wyrzuceni z sali.**

WTARGNIĘCIE POLICJI NA SALĘ.

Hałas ustał. Kilka minut trwała cisza. Wtem weszła na salę policja.

Powstała wrzawa. **P. Wyrzykowski: „Policja na sali!"** W odpowiedzi na głosy protestu rozległy się głośne oklaski na ławach „jedynki". **P. Woźnicki: Ładny początek. P. Wyrzykowski: Hańba!**

Premjer Piłsudski: Uprzedzam Panów, że ja nie będę urzędował przy krzykach i dlatego wtedy Sejmu nie otworzę.

P. Wyrzykowski: Urzędowanie, ale nie z policją.

P. Polakiewicz: Coś odpowiada.

Prem. Piłsudski: Cicho tam.

Te słowa zwrócone w stronę p. Polakiewicza z „jedynki" budzą ogólną wesołość.

PROTEST LEWICY.

Uzbrojeni w karabiny policjanci rzucili się na posłów: Warszawskiego, Sochackiego i Gawrona. Na wszystkich ławach lewicy powstały okrzyki protestu.

Posłowie z P. P. S. i Wyzwolenia rzucają się na odsiecz posłowi **Smole,** którego policja siłą wyprowadza z Sejmu. Sami policjanci rzucają się na posła Lwa Baczyńskiego (radykał ukraiński) i, szamocąc się z nim, siłą wyprowadzają go z sali. Rolę dowodzącego policją wśród posłów wziął na siebie Minister **Składkowski.** Rozlega się na ławach P. P. S. śpiew „Czerwonego Sztandaru".

ARESZTOWANIE 7 POSŁÓW.

Policja wyprowadziła siedmiu posłów.

Następnie Pan Premjer odczytał następujące orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

ORĘDZIE PREZYDENTA RZPLITEJ

Po raz trzeci od chwili odzyskania wolności zbiera się Sejm Rzeczypospolitej, a poraz drugi jej Senat. Pierwszy Sejm zaczyna obradować wtedy, gdy losy naszego Państwa były jeszcze bardzo niepewne, gdy o mury tego gmachu biły echa wojny, prowadzonej o nasze granice i odgłosy krwawych zmagań się naszych żołnierzy o prawo Polski do samodzielnego życia.

U kolebki drugiego Sejmu stała blada jeszcze jutrzenka pokoju, ciężka troska o stan Skarbu Państwa, a chmury coraz to czarniejsze i coraz bardziej groźne zbierały się wówczas nad naszem życiem gospodarczem.

Panowie, macie rozpocząć swą pracę w momencie powielokroć szczęśliwszym.

Pierwszy Sejm obradował podczas wojny, drugi rozpoczął swą działalność wtedy, gdy nasza praca pokojowa była dopiero w zarodku. Dziś bardzo znacznie i skutecznie praca ta została naprzód posunięta.

Przez ogólną opinję została należycie oceniona nasza gorliwa współpraca w utrwalaniu i wzmacnianiu dzieła powszechnego pokoju. Przyjaźń specjalna, która łączy Polskę z Francją i Rumunją, daje nam tę większą pewność w naszej pracy pokojowej, że nikomu ona nie zagraża daje rękojmię dłuższej wspólnej pracy w zawiłych i ciężkich zagadnieniach.

Rząd nasz za swe specjalne zadania postawił sobie biec z wysiłkami pokojowego i zgodnego współżycia tam, gdzie o to ułożenie stosunków najtrudniej, gdyż prawem było dotąd, że najwięcej jest sporów nie gdzieindziej jak pomiędzy sąsiadami. Utrwalenie się stosunków międzynarodowych, zniknięcie tak jeszcze do niedawna usprawiedliwionych obaw o stan Skarbu Pańswa, usunięcie grozy, ciążącej jeszcze przed 2 laty nad naszem życiem gospodarczem, stwarzają pomyślne warunki dla rozważnej i spokojnej pracy Panów.

Tem łatwiej będzie więc Panom zużyć swe siły dla podniesienia moralnej i materjalnej kultury, tak silnie u nas zaniedbanej nie z naszej lecz obcej winy.

Życzę Panom, byście czas umieli wyzyskać dla poprawienia powszechnie odczuwanych wad naszego ustroju państwowego, bez siły którego z żadnemi trudnościami uporać się nie będziemy w stanie.

Życzę Panom, byście z najlepszą wolą, licząc się z realnemi potrzebami życia, szukali rozwiązania wielkiego zagadnienia harmonijnego współdziałania władz Państwa i to zarówno przez położenie nowych podstaw prawnych w tej dziedzinie, jak i przez zdrowe obyczaje codziennego życia.

Wreszcie życzę Panom w Waszej pracy owocności, którą osiągnąć można, jak w każdej zresztą ludzkiej działalności, tylko wtedy, gdy wysiłki swoje i uwagę kieruje się na rzeczy istotne.

Podpisane przez Pana Prezydenta.

W imieniu Pana Prezydenta ogłaszam Sejm jako otwarty.

Według ustanowienia Pana Prezydenta, porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia ma być:

1) Przeprowadzenie ślubowania posłów,

2) Wybór Marszałka Sejmu.

Według woli i mianowania Pana Prezydenta przewodniczyć zebraniu będzie p. poseł Bojko.

Jako Prezes Gabinetu zaświadczam, że p. poseł Bojko złożył i podpisał ślubowanie poselskie na ręce Pana Prezydenta w mojej obecności dzisiaj na Zamku.

Podczas odczytywania tego przemówienia posłowie z „Jedynki" i ministrowie stali.

Po odczytaniu orędzia Marsz. Piłsudski oświadczył: **W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ogłaszam Sejm za otwarty.**

Według ustanowienia Pana Prezydenta, przechodzimy do dzisiejszego posiedzenia, na którem porządek dzienny jest ustanowiony w ten sposób: a) ślubowanie posłów, b) wybór Marszałka Sejmu. Według woli i mianowania Pana Prezydenta, przewodniczyć zebraniu dzisiejszemu będzie poseł Bojko. Panie pośle, proszę zająć miejsce.

NOWA BURZA PROTESTÓW.

Pos. **Woźnicki** przed przystąpieniem do ślubowania, oraz po ukończeniu ślubowania żądał głosu, ale „prowizoryczny" marszałek Bojko odmówił mu głosu, co znowu wywołało burzę na ławach P. P. S., Wyzwolenia i Stron. Chłop.



Z. P. P. S.

ŚLUBOWANIE

Pos. **Bojko** zasiada na trybunie marszałkowskiej. **Oświadcza on**: Powołany zostałem tytułem starszeństwa do czynności tymczasowego Marszałka Sejmu. Dziś w południe złożyłem ślubowanie poselskie na ręce Pana Prezydenta w obecności Pana Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego. Powołuję na sekretarzy najmłodszych wiekiem posłów: p. Piotra Kosibę i Władysława Pragę. Przystępujemy do ślubowania.

P. Jeremicz: Zgłaszam formalny wniosek odroczenia dzisiejszego posiedzenia, ponieważ wielu posłów nie mogło przybyć.

Pos. Woźnicki: Proszę o głos w sprawie ślubowania.

Przew. Bojko: Panowie jeszcze nie złożyli ślubowania, więc jeszcze nie mogę udzielać nikomu głosu.

P. Woźnicki: Czy to rozstrzygnięcie jest ostateczne?

Przew. Bojko: Proszę odczytać rotę ślubowania.

Jeden z sekretarzy odczytuje rotę, poczem czyta z listy nazwiska posłów, z których każdy składa kolejno ślubowanie. Przy wymienieniu nazwiska posła Lwa Baczyńskiego odzywają się głosy: **„wyprowadzony"** i hałasy.

CIĄGŁE PROTESTY.

Były Marszałek Sejmu Maciej Rataj nieobecny. Po wywołaniu nazwiska posła Jana Smoły (Wyzwolenie) na ławach Wyzwolenia powstała wielka wrzawa i okrzyki: **Policja go wyprowadziła! Skandal! Panu potrzebna większość do wyboru Marszałka i usuwa Pan posłów z sali!** (Wrzawa). Przy wywoływaniu nazwisk niektórych posłów ukraińskich, odpowiadali oni początkowo „prysiahaju", poczem, gdy przewodniczący nie przyjmował tego oświadczenia do wiadomości, powtarzali po polsku „ślubuję".

Po ukończeniu odczytywania listy posłów p. **Woźnicki** (Wyzwolenie) zażądał głosu w sprawie formalnej. Przewodniczący jednak nie udzielił mu głosu i oświadczył, że przed przystąpieniem do obioru Marszałka zarządza godzinną przerwę. (P. **Woźnicki: A to co znowu?** Głosy: **Nowy skandal! Wstydź się pan na stare lata!**)

PRZERWA.

Pos. **Bojko** zarządza godzinną przerwę.

ZWOLNIENIE ARESZTOWANYCH POSŁÓW.

Aresztowani posłowie zostali przewiezieni autem do Ratusza, gdzie ich umieszczono w oddzielnych celach.

Po krótkim czasie policja przywiozła ich z powrotem do Sejmu,

WYBÓR MARSZAŁKA

PO PRZERWIE.

Odroczone posiedzenie Sejmu wznowiono o godz. 7.40.

Sekretarz wywołuje jeszcze nazwiska posłów, którzy nie złożyli poprzednio ślubowania; posłowie ci składają teraz przysięgę Wśród nich są posłowie: **Smoła, Warski, Zachidnyj, Żuk.** których po godzinnym areszcie w Ratuszu zwolniono.

Marszałek **Bojko** oświadcza, że teraz przystąpi się do wyboru marszałka Sejmu. Posłowie **Woźnicki i Bitner** (komun.) proszą o głos w sprawie formalnej, lecz nie otrzymują go, co marszałek **Bojko** uzasadnia odczytując odnośny ustęp regulaminu. Pp. **Bagiński i Wyrzykowski** wołają: **My tu rządzimy, nie policja! Zaawansowałeś pan na policjanta! Wstydź się Pan!**

W chwili, gdy posłowie wpisują nazwiska kandydatów na kartkach, poseł **Bagiński** żąda głosu w sprawie techniki głosowania i w imieniu swego klubu prosi o głosowanie z listy, gdyż to jest zwyczaj wykluczający wątpliwości.

Tow. **Żuławski: Niech się pan pana Składkowskiego zapyta przedtem!**

Marszałek Bojko: Do Pana na naukę nie potrzebuję chodzić, bo Pan jest młody. Zarządzę odczytanie listy.

I GŁOSOWANIE.

Sekretarze odczytują listę posłów. Posłowie w porządku alfabetycznym składają głosy do urn.

Wynik głosowania był następujący: głosowało posłów 439, białych i nieważnych kartek oddano 49, zatem ważnych głosów było 390. Absolutna większość 196.

Otrzymali: tow. **Daszyński 172 głosy** (oklaski), p. **Bartel** 136, **p. Zwierzyński** 37, p. **Liszczyński 28**, p. **Szypuła** 13, p. **Warszawski** 4.

Pos. tow. **Daszyński** otrzymał głosy PPS, Wyzwolenia, Stron. Chłopskiego i części mniejszości narodowych.

P. **Bartel** otrzymał głosy „jedynki" i głosy sjonistów galicyjskich.

II GŁOSOWANIE. WYBÓR TOW. DASZYŃSKIEGO.

Ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości głosów, przeto zarządzono powtórne głosowanie już tylko pierwszych, t. j. wszystkich, z wyłączeniem posła Warszawskiego.

Po przerwie przewodniczący p. Bojko oświadczył, że głosowało posłów 434. Białych kartek oddano 36, ważnych głosów 398, absolutna większość 200. Otrzymali głosów: **tow. Daszyński 206 (huczne oklaski na lewicy i u mniejszości narodowych)**, p. Bartel 142, p. Zwierzyński 37, p. Szypuła 13.

Tow. Daszyński oświadczył, że wybór przyjmuje. Przewodniczący zaprosił go wówczas do objęcia przewodnictwa. Posłowie z lewicy stają i burzą oklasków witają nowego Marszałka, który zajmuje fotel marszałkowski. Posłowie z Bloku Bezpartyjnego opuszczają salę. Po chwili opuszczają salę także i ministrowie.

PRZEMOWIENIE TOW. DASZYŃSKIEGO

Marszałek tow. DASZYŃSKI. (Obejmuje przewodnictwo). **Wysoka Izbo! Dramatyczne posiedzenie dzisiejsze zakończyło się wyborem, który przyjmuję i po 30 z górą latach pracy parlamentarnej uważam za najchlubniejsze odznaczenie obywatelskiej służby. Jako Marszałek Sejmu, będę strzegł praw i godności tej Wysokiej Izby (huczne oklaski), kierując się na urzędzie marszałkowskim zasadami sprawiedliwości i słuszności. Wiem dobrze, że moje urzędowanie marszałkowskie nie będzie funkcją beztroskiego życia. Polityki marszałkowskiej i żadnej innej uprawiać nie będę. (Brawa). Polityka jest rzeczą walczących często z sobą stronnictw, a nigdy Marszałka Sejmu (Brawa). Harmonijna współpraca Rządu z Sejmem, współpraca lojalna, współpraca bez zadrażnień wzajemnych, zostanie przez Wysoką Izbę podjęta i przyjęta szczerą gotowością i rozwinięta ewentualnie do jaknajdalszych granic. Jednakowoż czujemy to wszyscy, że w trudnych warunkach ustrojowych naszego Państwa sama Wysoka Izba musi dokonać wewnętrznej poważnej pracy, aby mogła, jako czynnik, pierwszorzędny, służyć dziełu naprawy i odbudowy Rzeczypospolitej i aby okazała się godnem przedstawicielstwem powszechnego głosowania. (Brawa).**

Na podstawie art. 125 naszej Konstytucji z 17 marca 1921 r. Sejm ten ma prawo mocą własną dokonać zmiany tej Konstytucji, jest więc Sejmem Konstytucyjnym. Znaczenie tego należy już dziś na pierwszem tegoż Sejmu posiedzeniu podnieść i podkreślić.

Niech mi wolno będzie nakoniec wyrazić przekonanie głębokie, że przy dobrych wzajemnych chęciach, przy lojalności wzajemnej uda się nam naszych wielkich uprawnień i wielkich też obowiązków użyć dla dobra kraju i narodu w służbie ojczyzny. (Oklaski).

Zamierzam zwołać następne posiedzenie na jutro z porządkiem dziennym: wybór wicemarszałków i sekretarzy.

Marsz. Daszyński: Rząd wniósł ustawę o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych, prowizorjum budżetowe na 3 miesiące wraz z ustawą skarbową na 1928—1929

PROTEST PRZECIWKO WTARGNIĘCIU POLICJI NA SALĘ.

Następnie zabiera głos pos. *Bittner* (kom.) który protestuje w ostrych słowach przeciwko aresztowaniu posłów z sali sejmowej.

Pos. Woźnicki: W imieniu klubu „Wyzwolenia", którego członek poseł Smoła padł ofiarą niesłychanego w dziejach parlamentaryzmu bezprawia, połączonego z pogwałceniem Konstytucji, oraz w imieniu Z. P. P. S. zakładam uroczysty protest przeciw temu gwałtowi i oświadczam, że demokracja znajdzie w sobie dość siły, aby wszelkie takie nadużycia napiętnować i z całą siłą odeprzeć.

Deklaracje podobnej treści składają następnie posłowie **Zahajkiewicz** (Undo), **Wolnicki** (Selrob - lewica) i **Ładyka** (Radykał ukr.), których Marsz. **Daszyński** kilkarotnie prosi o nieutrudnianie mu przewodnictwa. Posłom ukraińskim często przerywają endecy.

O UWOLNIENIE WIĘZIONYCH POSŁÓW.

Marszałek: P. Jeremicz postawił wniosek, aby dzisiejsze posiedzenie odroczyć aż do chwili zwolnienia posła Juchniewicza. Ten wniosek jest bezprzedmiotowy, ale **co do wszystkich posłów, którzy są uwięzieni obiecuję zwrócić się jutro do Rządu z żądaniem** sprawozdania o stanie sprawy i **powołanie się ewentualnie na prawo Marszałka, zawarte w końcowym ustępie art. 21 Konstytucji.**

Ogłaszam, że zanim opracujemy nowy regulamin, trzymać się będziemy poprzedniego.

Następne posiedzenie dzisiaj w środę o godz. 4 popoł.

WRAŻENIE NA MIEŚCIE

Wieść o wyborze tow. **Daszyńskiego** na marszałka Sejmu rozeszła się po mieście lotem błyskawicy, **budząc powszechną radość w demokratycznych kołach.**

W redakcji naszej przez całą noc nieustannie dzwoniły telefony. Proszono o potwierdzenie wieści o wyborze, ludzie politycznie zupełnie nam obcy składali nam tą drogą gratulacje z powodu wyboru tow. Daszyńskiego. Rozumiano, iż **zwyciężyła demokracja.**

Opuszczającemu gmach Sejmu tow. **Daszyńskiemu** młodzież socjalistyczna oczekująca na ul. Wiejskiej wyniku wyborów, oraz grupa publiczności urządziła burzliwą owację, wznosząc okrzyki: „Niech żyje!"

INTERWENCJA P. P. S. W SPRAWIE ARESZTOWANYCH POSŁÓW

Natychmiast po usunięciu i aresztowaniu szeregu posłów z sali Sejmowej prezes Klubu P. P. S. tow. dr. Marek energicznie interwenjował u tymczasowego Marszałka, p. Bojki, domagając się natychmiastowego zwolnienia aresztowanych.

PIERWSZE POSIEDZENIE SENATU RZECZYPOSPOLITEJ.

Rozmyślne pominięcie Bolesława Limanowskiego. Wybór Prezydjum. Tow. Stanisław Posner wybrany wice-marszałkiem.

Pełne dramatycznych, a niekiedy wprost niesłychanych momentów **posiedzenie** Sejmu znalazło swój **odpowiednik** w Senacie. Tu nie wynoszono z sali posłów komunistycznych czy ukraińskich. Tu zmuszono **do milczenia** tow. Bolesława Limanowskiego!

Senator Limanowski jest najstarszym z wieku senatorem, otwierał przed pięciu laty pierwsze posiedzenie pierwszego Senatu. Nikt nie wątpił, że zaszczyt ten spotka i drugi Senat Rzplitej. Nikt nie wątpił nietylko w naszem stronnictwie, ale w całym wogóle Senacie. Senator Limanowski chory przyjechał na ulicę Wiejską, aby spełnić obowiązek, który na niego nałożyła historja i regulamin obrad senackich.

Wszyscy pytali w koło o przemówienie senatora tow. Limanowskiego, ludzie ze stronnictw obcych, zasadniczo niechętnych podchodzili do naszych ławek, aby hołd składać najczcigodniejszemu starcowi. Kancelarja Sejmowa zgodziła się fotel ustawić, aby tow. Limanowski miał zadanie swoje trochę ułatwione.

W pewnej chwili zjawił się w Senacie Marszałek Piłsudski i przeczytał orędzie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Senatorowie dowiedzieli się, że p. Thulie został desygnowany przez p. Prezydenta, jako senator który otworzy Senat! Możecie sobie wyobrazić zdziwienie i konsternację Senatu, *całego* Senatu. Szept niemal głośny wielkiej ilości senatorów — zagłuszył głos Marszałka. Opanowaliśmy nasze wzruszenie. Wszyscy koło nas byli skonsternowani! Jakto nie uprzedziwszy nikogo, nie zawiadomiwszy Senatu, ani jego kancelarji, nie ogłosiwszy o wyborze Prezydenta Rzplitej w dziennikach, narazić najczcigodniejszego naszego towarzysza na trud i zmartwienie. Kto zrozumie cele, do których rząd dąży? kto zrozumie metody, które celom tym służyć mają?

Jedno jest pewne. Tow. Limanowski wychodzi z tej nowej awantury ze zwiększonym autorytetem. Wychodzi jako ofiara. I sąd ten nie jest tylko partyjnym sądem, ale jest sądem powszechnym całej zdrowej opinji polskiej. I dlatego każdy uczciwy Polak dziś wołać tylko może: niech nam żyje towarzysz senator Limanowski! Niech nam długie lata żyje jak najpiękniejsza krystalizacja narodowego sumienia polskiego, jako wzór cnoty obywatelskiej, odwagi cywilnej, stałości przekonań!

Historja kiedyś rozpatrzy ten konflikt dzisiejszy i sąd swój wyda. Dziś wołamy tylko z głębi serca: niech nam żyje po najdłuższe lata ukochany nasz wódz Bolesław Limanowski!

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Posiedzenie Senatu odbyło się w dawnej sali sejmowej o godz. 6.30.

Premjer **Piłsudski** odczytał orędzie p. Prezydenta to samo, co w Sejmie. Senat wysłuchał przemówienia stojąc.

Następnie ogłosiwszy Senat za otwarty, oznajmił, że na porządku dziennym znajdują się dziś: ślubowanie senatorów i wybór Marszałka Senatu.

Przewodnictwo na dzisiejszem posiedzeniu, w myśl postanowienia p. Prezydenta, objął senator **Thullie.**

Po odczytaniu przez sekretarzy roty ślubowania, senatorowie składali ślubowanie.

Podczas wywoływania nazwisk senatorów Ukraińców, niektórzy, jak w Sejmie posłowie ukraińscy, odpowiadali „prysiahaju", a dopiero potem „ślubuję". Senator Rogula Bazyli (Klub Białoruski) nieobecny (Głosy: **w więzieniu**).

Po odczytaniu listy przewodniczący oświadczył, że Izba przystępuje do drugiego punktu porządku, to jest wyboru marszałka.

Sen. **Koerner** zapytuje, czy zgłoszone są kandydatury na marszałka i jakie?

Przewodniczący s. Thullie odpowiada, że kandydatur się nie zgłasza, lecz głosuje się wprost.

Sekretarze przystąpili do zbierania kartek. Po obliczeniu okazało się, że głosowało senatorów 99. Białych kartek oddano 7, ważnych głosów 92, absolutna większość 47. Z tego otrzymali: 1) senator Szymański Juljan (Blok Bezpartyjny) 54 głosy, 2) senator tow. **Stanisław Posner** 25 głosów, 3) sen. St. Głąbiński (Zw. Lud. Nar.) 8 głosów, 4) sen. Średniawski (Piast) 5 głosów.

Przewodniczący sen. **Thullie** ogłasza, że Marszałkiem Senatu obrany został senator **Szymański.**

Nowobrany Marszałek wybór **przyjmuje.**

Senator Szymański wybór **przyjmuje.**

Po przerwie przystąpiono do wyboru wicemarszałków i sekretarzy.

Po głosowaniu Marszałek ogłosił następujący wynik: głosowało 99 senatorów, białych kartek oddano 4, jedną unieważniono. Otrzymali głosów: 1) s. Gliwic (Blok Bezpartyjny) 89, 2) tow. Posner 86, 3) s. Hałuszczyński (Kl. Ukraiński) 78, 4) s. Kozicki (Zw. Lud. Nar.) 9 i 5) s. Thullie (Chrz. Dem.) gł. 6. Wybrani s.s. Gliwic, tow. **Posner, Hałuszczyński** (Oklaski).

Przystąpiono do wyboru sekretarzy. Wpłynęły kandydatury: 1) s. Kamieniecki, 2) s. Gołuchowski, 3) s. Iżycki, 4) tow. **Kopciński**, 5) s. Wasiutyński, 6) s. Schreiber, 7) s. Radomski. Ten ostatni zrzekł się kandydatury, a pozostałych 6-ciu Izba wybrała przez aklamację. (Oklaski).

Następne posiedzenie Marszałek wyznaczył na piątek 30 marca na godz. 4 po poł.

UCZCZENIE PAMIĘCI TOW. FELIKSA PERLA

W dniu wczorajszym, zgodnie z uchwałą, powziętą na pierwszem posiedzeniu Z. PPS, towarzysze posłowie i senatorowie udali się gremjalnie na grób tow. **Feliksa Perla,** by przez złożenie wieńca na tej drogiej nam mogile uczcić pamięć nieodżałowanego **Zmarłego.**

Towarzysze posłowie i senatorowie słusznie uznali, że pracę swą w nowym parlamencie winni rozpocząć od złożenia hołdu temu, który przez długie lata w robocie socjalistycznej, w parlamencie i poza nim, był **duszą naszej partji i jej sumieniem.**

W skupieniu, w piękny dzień wiosenny, stanęło nad grobem tow. **Resa kilkudziesięciu naszych towarzyszów.** Rodzina **Zmarłego,** z tow. **Teresą Perlową na czele,** przyjaciele i spore grono robotników.

Na grobie złożono wieniec z czerwonych tulipanów, z napisem: **„Zw. Parlamentarny Polskich Socjalistów w dn. 27.III 1928 r. Nieodżałowanemu towarzyszowi Feliksowi Perlowi".**

Imieniem Z. PPS, wzruszonym głosem przemówił tow. pos. Marek.

„Socjalistyczni posłowie i senatorowie, wezwani przez lud w dobie obecnej do walki o zwycięstwo Świata Sprawiedliwości i Światła nad światem przemocy i ciemnoty, składają w dniu dzisiejszym, w przededniu przystąpienia do pracy publicznej tę wiązankę kwiatów na grobie. To hołd i wdzięczność dla nieodżałowanego Feliksa Perla.

W gorącej duszy swojej wyśnił On ideał socjalistyczny; głęboką wiedzą uzasadniał przez całe życie jego podstawy naukowe, całem życiem realizował Socjalizm ku pożytkowi klasy pracującej.

Był współtwórcą naszej partji, naszym wodzem duchowym i niezłomnym bojownikiem idei, który służył przykładem swoim towarzyszom, stojącym na szczytach organizacji i prostym żołnierzom partji.

Niebawem opuścimy ten grób. Podążymy w żywe życie, do ludzi żywych, cierpiących i tęskniących do Światła. Feliks Perl ma tu samotne mieszkanie. Ale duch Jego, wiecznie niespokojny o zwycięstwo ukochanej Idei, będzie nam żywym przykładem i podnietą do walki.

Polska Partja Socjalistyczna składa dziś Feliksowi Perlowi cześć!"

Po długiej chwili absolutnej ciszy rozbrzmiały nad mogiłą dźwięki „Czerwonego".

Długo jeszcze stali nad grobem nasi towarzysze, wspominając życie i czyny Zmarłego i czerpiąc z tych wspomnień otuchę i siłę do dalszej **walki.**

POSŁOWIE „MNIEJSZOSCI NARODOWYCH"

Po raz pierwszy *wszystkie* odłamy „mniejszości narodowych", zamieszkałych w Polsce, wysłały swych przedstawicieli do Sejmu Rzeczypospolitej. Wybory r. 1922 były, jak wiadomo, bojkotowane przez Ukraińców wschodnio-galicyjskich.

Towarzysze niemieccy szli podczas kampanji wyborczej ręka w rękę z nami. Nie wątpimy, że i na terenie parlamentarnym potrafimy ustalić wspólną z nimi linję postępowania. Polityki grupy radykalno-socjalistycznej i narodowo - demokratycznej Ukraińców, polityki Białorusinów, Żydów, Niemców mieszczańskich nie chcemy przesądzać. Ale jedno pragnęlibyśmy powiedzieć „na powitanie", zwłaszcza tym, którzy progi parlamentu polskiego przestąpili po raz pierwszy: *W Sejmie Rzeczypospolitej nie może być posłów „pierwszego rzędu" i posłów „drugiego rzędu".* Wszyscy bez wyjątku posłowie mają równe prawa formalne, winni mieć równe prawa faktyczne i winni mieć równe także obowiązki.

W przełomowym okresie rozwoju politycznego Państwa demokracja nietylko polska, ale również niemiecka, ukraińska, białoruska i żydowska w Polsce o jednym obowiązku nie zapomni z pewnością: *o szacunku dla powagi i godności parlamentu, jako instytucji. My — demokracja polska* — czujemy się odpowiedzialni za losy Sejmu; odpowiedzialność tę musi z nami podzielić *cała demokracja w Polsce.*

S. K.

BEZPŁODNA KONFERENCJA

W sobotę ubiegłą zakończyła w Genewie swe 10-dniowe obrady **5-ta przygotowawcza konferencja rozbrojeniowa.** Konferencja ta nie posunęła sprawy rozbrojenia ani o krok naprzód, przeciwnie — raczej cofnęła ją wstecz.

Kilka słów o przebiegu konferencji. Stała ona pod znakiem **inicjatywy sowiecko - niemieckiej** i ona to prawdopodobnie paraliżowała wszelkie poczynania większości komisji. Najpierw **Litwinow** zgłosił swój projekt całkowitego rozbrojenia, z którym komisja niewiele miała kłopotu. Stwierdziła ona że projekt ten, acz odpowiada odwiecznemu ideałowi ludzkości, może być urzeczywistniony tylko wtedy, gdy międzynarodowa organizacja narodów zostanie wzmocniona przez pokojowe rozstrzyganie sporów i system sankcyj. Ale Litwinow miał w zanadrzu drugi gotowy projekt częściowego rozbrojenia. Projekt ten dzieli państwa na 4 kategorje. Do pierwszej należą państwa o armji powyżej 200 tys. osób, do drugiej o armji powyżej 40 tys., do trzeciej — o armji nielicznej, do czwartej zaś państwa rozbrojone na podstawie traktatów pokojowych. Pierwsza grupa miałaby obniżyć stan armji o 50 proc., druga ⅓, trzecia o ¼, co do czwartej grupy, to zawartoby dla niej na konferencji rozbrojeniowej specjalną umowę. W kontyngenty powyższe wliczone są już żandarmerja z policją. Wszelka broń zaczepna, jak ciężkie działa, tanki, gazy trujące ulegają zniszczeniu. Wraz ze zmniejszeniem zbrojeń obniża się budżet wojskowy, jedno i drugie ma się rozpocząć od r. 1929. Międzynarodowa komisja kontroli miałaby nieograniczone prawo stałego badania stanu zbrojeń we wszystkich krajach. Do komisji tej nie mogą należeć właściciele, dyrektorzy i akcjonarjusze fabryk broni i amunicji, ani wyżsi oficerowie. Do flot wojennej i powietrznej stosują się przepisy podobne do przepisów armji lądowej.

Silną stroną drugiego projektu Litwinowa jest to, że już traktaty pokojowe, m. in. wersalski, przewidują rozbrojenie na wzór tego projektu. Ale komisja genewska nie chciała nawet dyskutować nad tym projektem i uchwaliła przesłać go rządom do zaopinjowania.

Jednocześnie delegat niemiecki **Bernstorff** podjął ofensywę z innej strony. Zażądał on przedewszystkiem odbycia drugiego czytania projektu rozbrojeniowego, przyjętego jednomyślnie na 3-ciej konferencji rozbrojeniowej komisji przygotowawczej przed rokiem, a usuniętego z porządku dziennego na 4-ej konferencji na jesieni r. ub. Wniosek ten upadł. Dalej Bernstoff wystąpił z żądaniem, aby co roku ogłaszano publicznie sprawozdania o stanie zbrojeń w różnych krajach. I ten wniosek przekazano rządom do zaopinjowania. Wreszcie Bernstorff domagał się, aby wezwać Radę Ligi, by na swem zgromadzeniu czerwcowem zwołała międzynarodową konferencję rozbrojeniową jeszcze w r. b. Wniosek ten upadł, przeszła natomiast rezolucja większości, by prezydent komisji **przygotowawczej** zwołał **ją** „o ile to możliwe" jeszcze w r. b. Wobec obalenia wszystkich jego wniosków Bernstorff zapowiedział, że odwoła się do Zgromadzenia Ligi Narodów na jesieni r. b. w sprawie bezczynności komisji rozbrojeniowej.

Oto suchy szemat przebiegu konferencji. Nasuwa ona mnóstwo refleksyj. Przedewszystkiem trzeba podkreślić, że wieloletnie „wałkowanie" sprawy rozbrojenia przez komisje i podkomisje bez podjęcia jakiejkolwiek konkretnej uchwały zemściło się srodze na Lidze Narodów. Z chwilą wstąpienia do niej Niemiec i gościnnego w niej udziału Rosji sowieckiej reszta państw została jakgdyby przyparta do muru przez Niemcy i Rosję. Niemcy występują w bardzo wygodnej dla siebie roli. Opierając się na tem, że traktat wersalski je rozbroił, żądają one tego samego dla innych państw, powołując się na tenże traktat wersalski. W ten sposób — o ironjo dziejów! — role odwróciły się: do niedawna państwa Ententy stały na straży traktatu wersalskiego w walce z Niemcami. Obecnie Niemcy stają się „obrońcami" tego traktatu i zarzucają państwom Ententy lekceważenie jego postanowień. Jeszcze gorsza ironja tkwi w tem, że także Sowiety, które obrzucają błotem zarówno traktat wersalski jak Ligę Narodów, do której nie chcą wstąpić, wygrywają postanowienia traktatu przeciw jego twórcom.

Teoretycznie mają więc rację zarówno Niemcy jak Sowiety z ich krytyką dotychczasowej działalności Ligi na polu rozbrojenia. Inaczej przedstawia się cała sprawa rozbrojenia w świetle sytuacji obecnej i z punktu widzenia innych państw, oprócz Niemiec i Rosji. Państwa te nie mają zaufania ani do Niemiec ani do Rosji, nie wierzą by Niemcy były rozbrojone, ani w szczerość chęci rozbrojeniowych ze strony Rosji. Starania tych państw idą w kierunku zabezpieczenia pokoju drogą umów gwarancyjnych i arbitrażu przymusowego w szerszym lub węższym zakresie. Samo zaś rozbrojenie odsuwają na drugi, a może dziesiąty plan. Między Niemcami i Rosją a innemi państwami zachodzi więc zasadnicza różnica zdań. Tam powiadają: od rozbrojenia do pokoju, tu odwrotnie: wpierw zapewnienie pokoju, a później rozbrojenie.

Stanowisko socjalistyczne nie pokrywa się z żadnem z tych stanowisk. Socjaliści powiadają: bezpieczeństwo, arbitraż, rozbrojenie. Ale ta kolejność nie oznacza, że rozbrojenie zepchnięte zostało na szary koniec. Przeciwnie: w parze z traktatami zabezpieczającemi pokojowe rozstrzyganie sporów międzynarodowych, winno iść stopniowe rozbrojenie państw.

ZWIJANIE SZTANDARÓW

Z KONGRESU PROFINTERNU

W Moskwie odbywa się kongres „Profinternu", t. zn. międzynarodowej komunistycznej organizacji zawodowej, równoległej do „Kominternu", czyli Komunistycznej Międzynarodówki Politycznej. Cały ten „Profintern" jest bardzo słaby i główną podstawą jego są naturalnie rosyjskie „związki zawodowe". Pytanie jednak, czy wolno rosyjskie związki nazywać związkami zawodowemi, gdyż nie reprezentują swobodnej walki klasowej proletarjatu i są narzędziem polityki państwowej.

Mniejsza jednak teraz o to. Głównym referentem na temat żądań Profinternu był *Łozowskij,* którego referat znajdujemy w No. 67 „Prawdy". Wywody jego są bardzo pouczające.

Otóż pokazuje się, że sztandar rewolucji socjalnej na zachodzie — naturalnie bolszewickiej — został właściwie *zwinięty.* Jest to analogja (podobieństwo) do uchwał rosyjskich bolszewików (15-ty zjazd), oraz uchwał Kominternu, które to uchwały w ostatnich latach stanowczo stwierdzają, że na zachodzie zamiast rewolucji odbywa się „*stabilizacja* (ustalenie) *kapitalizmu*". Nie rewolucja więc bolszewicka skierowana przeciw kapitalizmowi, lecz odwrotnie — atak kapitalizmu przeciwko klasie robotniczej i wzmocnienie kapitalizmu.

Teraz p. Łozowskij jeszcze raz potwierdził ten fakt wzmocnienia kapitalizmu, i to bardzo stanowczo.

Zaczyna swój referat tak aby wytknąć drogi dla Profinternu, należy zapytać, co się dzieje z kapitalizmem — słabnie czy wzmacnia się. Ł. odpowiada wyraźnie i kategorycznie:

— *„Tak. Kapitalizm światowy stał się w ostatnich latach silniejszy".*

Teraz drugie pytanie: czy to wzmocnienie się kapitału jest tylko chwilowe, czy też kapitalizm ustabilizował się?

Tu p. Łozowskij próbuje dawać odpowiedzi wykrętne, bo gdyby i na to pytanie dał odpowiedź twierdzącą, potrzeba istnienia i walki Profinternu stałaby się zagadkową. Wobec tego przyznaje, że produkcja kapitalistyczna ogromnie wzrosła; że burżuazji udało się rozszerzyć rynek międzynarodowy; że udało się zaprowadzić stałą walutę; że udaje się przeprowadzać t. zw. racjonalizację produkcji; że udało się wstrzymać pochód klasy robotniczej i odebrać jej część zdobyczy.

Stabilizacji całkowitej burżuazja jednak nie osiągnęła — próbuje udawadniać Ł. Co to znaczy? Czy Ł. widzi zbliżające się błyskawice i pioruny bolszewickiej rewolucji?

Nie, tych rzeczy nawet p. Łozowskij *nie widzi.* Cały jego referat jest zwinięciem tego sztandaru bliskiej rewolucji bolszewickiej, pod którym komuniści na zachodzie *rozbijali* ruch robotniczy. Nawet co do *Chin,* przyznaje, że stała się „porażka" — ale „tymczasowa".

W czemże widzi p. Łozowskij zbawienie i wyjście? Dlaczego nie chce wyrzec słowa „stabilizacja", chociaż zjazdy rosyjskiej kom-partji to słowo mężnie wyrzekły?

Oto widzi wyjście — *w wojnie!!* Przepowiada bliską już powszechną wojnę światową, która będzie, jego zdaniem, znacznie straszniejszą od wojny 1914 roku.

Cały referat Łozowskiego jest jedną *wizją wojny.* Wzmocniony kapitalistyczny ustrój w poszukiwaniu nowych rynków i pod naciskiem olbrzymich trustów nieuchronnie zmierza do nowej wojny, zwłaszcza, że mu spać nie dają znakomite „sukcesy" Rosji bolszewickiej.

Tu zaczyna się węzeł *sprzeczności.* Jeśli kapitalizm się wzmacnia, a stabilizacji tylko dlatego niema, że wojna jest bliską, pocóż istnieje Profintern? Chyba więc jest powołany nie do normalnej walki zawodowej, lecz do przygotowywania rewolucji bolszewickiej na wypadek wojny?

Zwijając sztandar rewolucji i wszystkie nadzieje pokładając w wojnie, bolszewizm w dalszym ciągu osłabia klasę robotniczą taktyką *rozłamów.* W „Prawdzie" znajdujemy rezolucje Egzekutywy III Międzynarodówki o taktyce komunistów w związkach zawodowych; czytamy tam dosłownie:

„Każdy strajk winien być areną walki między komunistami a socjalistami o panowanie nad masami".

A więc zamiast walki z kapitalizmem poleca się walkę przedewszystkiem z socjalizmem...

Teraz zestawmy te wszystkie tezy p. Łozowskiego, uchwały Egzekutywy III Międzynarodówki i t. d.

1) *Zamiast wzmożenia się sił rewolucji bolszewickiej stwierdza się wzmożenie się sił kapitalizmu.*

2) *Stwierdza się porażkę nawet w Chinach, na które tak liczono.*

3) *Stwierdzając wzmożenie się sił kapitalizmu, jednocześnie poleca się rozbijanie klasy robotniczej.* Objektywnie przez to kapitalizmowi się dopomaga.

4) *Nie widząc normalnych dróg rewolucji bolszewickiej, przenosi się nadzieje na wojny.* W ten sposób występuje *awanturniczy pierwiastek* całej spekulacji. A rola Profinternu, jako organizacji zawodowej staje się poprostu dziwna.

5) *W tych konfliktach wojennych na plan pierwszy wysuwa się obronę Rosji;* w ten sposób — objektywnie — cała taktyka nabiera rosyjskiego *państwowego* charakteru.

Dość chyba? Tak wije się w tych niesłychanych sprzecznościach ideologja bolszewicka. Przybiera coraz bardziej awanturniczo - wojenny, reakcyjny i państwowo-rosyjski charakter!

A dla uzupełnienia obrazu warto jeszcze wskazać na p. Litwinowa, deklamującego w Genewie na temat rozbrojenia...

Kazimierz Czapiński.

PRZECIWKO NIEUSPRAWIEDLIWIONEJ PODWYŻCE CENY ZBOŻA I MĄKI

Rada Nadzorcza „Związku Spółdzielni Spożywców Rzecz. Pol.", na posiedzeniu swem w dniu 25 marca b. r. uchwaliła m. i. następującą rezolucję, którą Związek przedłoży odpowiednim władzom:

„Rada Nadzorcza Z. S. S. Rz. P. stwierdza, że nagły i niczem nieusprawiedliwiony wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby, a w szczególności zboża i mąki, a co za tem idzie i chleba, grozi nieobliczalnemi konsekwencjami dla szerokich mas niezamożnych spożywców i dla całego państwa.

Rada Nadzorcza poleca zarządowi wszcząć energiczne kroki u właściwych czynników celem zapobieżenia wzrastającej drożyźnie, a to przez:

a) wprowadzenie bez cła potrzebnej ilości zboża z zagranicy, b) uruchomienie wszelkich państwowych rezerw zbożowych, c) energiczne ściąganie podatków i ograniczenie kredytów w bankach państwowych w stosunku do wielkich producentów rolnych celem zmuszenia ich do wypuszczenia na rynek przechowywanego zboża".

ZJAZD

NAUCZYCIELSTWA POLSKICH SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Szybki i pomyślny rozwój szkolnictwa zawodowego w Polsce wysunął kwestję potrzeby stworzenia odpowiedniej organizacji nauczycielskiej.

Zjazd delegatów polskich szkół zawodowych z całego Państwa zwołano na dzień 18 b. m. Zjazd zgromadził 141 delegatów szkół wyższych typów, reprezentujących około 1600 nauczycieli ze wszystkich stron Polski.

Wyczerpująca, prawie 10-godzinna, dyskusja doprowadziła do uchwały o stworzeniu „Stow. Nauczycieli Szkół Zawod." z siedzibą w Warszawie.

Po dyskusji nad projektem statutu, oraz po obiorze tymczasowego zarządu — Zjazd został zamknięty.

Do chwili legalizacji Statutu, tymczasową siedzibą Stowarzyszenia jest Państwowa Szkoła Budownictwa — Warszawa, Wspólna 81.

KRONIKA POLITYCZNA

KONDOLENCJA MINISTRA OŚWIATY DLA TOW. STRUGA.

Z powodu śmierci żony tow. Andrzeja Struga minister Oświaty, dr. Dobrucki przesłał tow. Strugowi wyrazy głębokiego współczucia.

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO.

Minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski, wyjeżdża w kwietniu na zaproszenie prezesa ministrów włoskich p. Mussoliniego do Rzymu. Wizyta ta nie pozostaje w żadnym związku z podniesieniem Poselstwa polskiego przy Kwirynale do rangi Ambasady.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

HISTORYCZNA WIEŻA W GRUZACH

W Tours (Francja) runęła wczoraj starożytna wieża, wybudowana pod koniec 8-go stulecia. Według utrzymującej się legendy w wieży tej miała być pochowana żona Karola Wielkiego. W czasie katastrofy uszkodzone zostały dwa położone w pobliżu wieży domy. Nikt z ludzi nie ucierpiał, wobec tego iż runięcia wieży spodziewano się oddawna, uprzednio zaś zamieszkujący tereny pobliskie wieży mieszkańcy Tours z zarządzenia władzy wynieśli się ze swoich siedzib.

ZATONIĘCIE ESKADRY RYBACKIEJ W CZASIE BURZY.

Przy wejściu do Morza Białego w czasie potężnej burzy zginęła eskadra złożona z 10 norweskich statków rybackich. Znajdujący się w pobliżu miejsca katastrofy okręt rosyjski zdołał wyratować około 50 ludzi. Los pozostałej obsady statków rybackich nie jest znany.

STAN KOLEJNICTWA SOWIECKIEGO.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi z Moskwy, że komisja kontroli kolei rosyjskich ogłosiła sprawozdanie, wskazujące na fatalny stan kolejnictwa sowieckiego i wielką liczbę wykolejeń. Liczba wykolejeń miała być w ostatnim roku sprawozdawczym dwa razy większa, niż w roku 1913. W jednym z wypadków wykolejenia katastrofa nastąpiła skutkiem tego, że maszynista i palacz lokomotywy, będąc na służbie, grali w karty zamiast spełniać swe obowiązki. Straty, poniesione przez koleje sowieckie wynoszą w roku sprawozdawczym 9 miljonów 100 tysięcy rubli, podczas gdy w roku ubiegłym wynosiły 8

BOMBY W CHICAGO.

Onegdaj wieczorem rzucono w Chicago bomby przed mieszkaniem senatora Deneena oraz adwokata Swansona. Pierwszą bombę rzucono na fasadę domu, który został uszkodzony, druga wybuchła u wejścia do rezydencji sędziego Swansona.

Podobne zamachy notowano już kilkakrotnie, dwa ostatnie jednak stanowią pierwszy zamach na własność osób, występujących publicznie przeciwko systemowi administracji mera Thompsona.

ARESZTOWANIE DZIENNIKARZA FRANCUSKIEGO W LIZBONIE.

W Lizbonie aresztowano jednego z korespondentów pism francuskich, pozostającego pod zarzutem fałszywego informowania opinji o przebiegu wyborów prezydjalnych w Portugalji. Aresztowany dziennikarz ma być wysiedlony.

3 TYSIĄCE ROBOTNIKÓW POZBAWIONYCH PRACY WSKUTEK POŻARU.

W fabrykach tytoniu w Atenach i Cavalla wybuchł pożar, skutkiem czego 3.000 robotników zostało pozbawionych pracy. PAT. donosi, iż istnieje podejrzenie, że zaszły tam wypadki podpalenia.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE OBYWATELA AMERYKAŃSKIEGO W ROSJI SOWIECKIEJ.

Do New Yorku nadeszła odpowiedź ze strony rządu sowieckiego na interpelację departamentu stanu do spraw zagranicznych, co do losu obywatela amerykańskiego Delviusa, który przybył przed 6 miesiącami do Chabarowska, a następnie znikł bez śladu. Rząd sowiecki odpowiedział, iż według posiadanych przez niego wiadomości, Delvius rozszarpany został w czasie polowania przez tygrysa. Szereg pism zaopatruje tę wiadomość komentarzem przytaczającym pogłoskę, iż Delwius został rozstrzelany przez władze wojskowe G. P. U. za rzekome uprawianie szpiegostwa na rzecz Stanów Zjednoczonych.

Artykuły i korespondencje, przeznaczone do dodatku „Matka i Dziecko", należy przesyłać do redakcji „Robotnika" dla tow. Janiny Ryng-

PRZEGLĄD PRASY

W dzień otwarcia Sejmu i Senatu.

Pisma wczorajsze z nielicznym wyjątkiem poświęcają artykuły wstępne otwarciu kadencji parlamentarnej. Mamy tu bardzo bogatą mozaikę rozważań, nastrojów, przepowiadań, no i groźb.

Pisma sanacyjne, choć z takim niesłychanym tupetem przez szereg dni zapowiadały, że p. Bartel musi być marszałkiem Sejmu i napewno nim zostanie, mimo to do ostatniej chwili widocznie nie były pewne „sukcesu", gdyż wczoraj jeszcze przekonywają, perswadują, tłómaczą, wyjaśniają, uśmiechają się do czytelników i zabiegają o ich względy, jakgdyby tu wyborcy decydowali, a nie posłowie. Na szczęście wybrańcy ludu okazali się mądrzejsi, niż czytelnicy brukowych „czerwoniaków"... Ale posłuchajmy głosów prasy.

„Głos Prawdy" oświadcza kategorycznie, że na „płaszczyźnie politycznej" rozumując, wybór p. Bartla jest zapewniony i że on „nie wyobraża sobie, by mogły być wątpliwości co do wyboru p. Bartla". Jakże uboga okazała się wyobraźnia p. Stpiczyńskiego, mimo, że zasilana jest z tak „wysokiego" źródła.

„Przegląd Wieczorny" grozi poprostu „nienawiścią mas", o ileby p. Bartel nie przeszedł. A masy te osoba p. Bartla nie ziębi ani grzeje, obchodzi on je akurat, jak zeszłoroczny śnieg.

„Czerwoniak" puszcza się na kiepskie dowcipki pod adresem tow. Daszyńskiego. Byłoby poniżej godności naszej polemizować z tym rozsadnikiem demoralizacji politycznej.

„Kurjer Poranny", „Polska Zbrojna" i **„Epoka"** zajmują się „wychowaniem" Sejmu i dobrodusznie klepiąc go po ramieniu, radzą mu przystąpić do rekolekcji i zrehabilitować się.

„Kurjer Polski" zawiera szereg słusznych uwag na temat roli marszałka Sejmu, jako łącznika między Sejmem a Rządem. Szkoda tylko, że zbyt jednostronnie osądza dotychczasowe praktyki sejmowe, zapominając o rządach, nie wyłączając Rządu obecnego.

„Gazeta Warszawska" powtarza w kółko, że endecy będą prowadzili w nowym parlamencie politykę „zasad" i „politykę czynną". Nic to nikomu nie mówi, ale też endecy nic nie mają do powiedzenia.

„Warszawianka" znowu wykłada o konieczności równowagi między władzą wykonawczą, a prawodawczą. Stare, znane komunały, o tyle bezwartościowe, że p. Stroński wkłada w nie swoją reakcyjną treść.

„Nasz Przegląd" stawia jedynie djagnozę: „marszałek Sejmu, czy Sejm marszałka", nie kusząc się o odpowiedź.

B.

KREDYTY INWESTYCYJNE

DLA SAMORZĄDÓW

„Kor. War." donosi: Jak się dowiadujemy, od 1 czerwca b. r., zostaną uruchomione t. zw. kredyty inwestycyjne, które umożliwią samorządom przeprowadzenie jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym większych inwestycyj komunalnych. W tym celu Bank Gospodarstwa Krajowego będzie udzielał gminom długoterminowych kredytów.

W związku z uruchomieniem kredytów inwestycyjnych rozpoczęto już obecnie likwidowanie akcji łagodzenia bezrobocia na terenie m. st. Warszawy. Już od szeregu lat celem likwidacji bezrobocia w Warszawie ze specjalnych kredytów Ministerstwa Skarbu prowadzono rządowe roboty przy budowie lotniska na Okęciu, Centralnych Warsztatach Samochodowych oraz przy budowie węzła kolejowego. Przy tych robotach do ostatniej chwili było zatrudnione około 3.000 ludzi. Obecnie w związku z uruchomieniem kredytów inwestycyjnych roboty te będą częściowo likwidowane, a robotnicy przy tych robotach zatrudnieni będą zwalniani w odstępach dwutygodniowych w małych partjach. Równocześnie władze centralne poleciły Magistratowi m. st. Warszawy zatrudnianie przedewszystkiem zwalnianych robotników przy tych robotach inwestycyjnych, które zamierza podjąć Warszawa w b. sezonie budowlanym.

TELEGRAMY

OBRADY REICHSTAGU

Berlin, 27 marca. (PAT.). Reichstag przyjął dziś w trzeciem czytaniu budżet marynarki, odrzucając wniosek o skreślenie pozycji na budowę nowego pancernika. Za wnioskiem tym głosowali socjaliści, komuniści, demokraci oraz kilku posłów Zjednoczenia Gospodarczego. Następnie Reichstag zatwierdził pozycję 7 milj. marek, przeznaczoną na pokrycie zobowiązań z tytułu subwencji ministerjum Reichswehry dla towarzystwa filmowego „Phoebus", oraz przyjął do wiadomości przedłożone przez komisję śledczą sprawozdania w sprawie afery subwencyjnej kapitana marynarki Lohmanna, odrzucając wniosek komunistyczny o zastosowaniu postępowania regresyjnego do odpowiedzialnych ministrów. Budżet dodatkowy został w końcu uchwalony.

GOSPODARKA W MIN. REICHSWEHRY

W dyskusji nad sprawą nadużyć, popełnionych w Ministerjum Reichswehry, poseł socjalistyczny tow. **Heinig,** jako sprawozdawca komisji specjalnej, stwierdził, że gospodarka funduszami budżetowemi w tem ministerjum była skandaliczna. Oświadczył on dalej, że nietylko to jedno ministerjum wymagałoby dokładnej kontroli ze strony Najwyższej Izby Kontroli. W ministerjum Komunikacji obracano również całym szeregiem funduszów w taki sposób, iż interwencja Najwyższej Izby Kontroli byłaby bardzo pożądana.

PO BANDYCKIM NAPADZIE W BYTOMIU

Berlin, 27 marca. (PAT.). „Berliner Tageblatt" dowiaduje się, że berlińskie instancje miarodajne otrzymały już raport urzędowy o napadzie, jakiego w dniu wczorajszym dokonali członkowie nacjonalistycznej organizacji bojowej t. zw. „Samoobrony" w Bytomiu na zebranie polskiego towarzystwa szkolnej oświaty. Sprawą tą zajęła się pozatem prokuratura bytomska, która wdrożyła śledztwo przeciw uczestnikom napadu. Również regencja opolska wysłała na miejsce incydentu wyższego urzędnika.

OŚWIADCZENIE RZĄDU SOWIECKIEGO W SPRAWIE IMPORTU BRONI DO CHIN

Moskwa, 27 marca. (PAT.). Agencja Tassa dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że w odpowiedzi na propozycję Japonji, ażeby Związek Sowietów przyłączył się do decyzji mocarstw, zabraniających przywozu broni do Chin, rząd sowiecki oświadczył, że sprawę importu broni do Chin leży wyłącznie w kompetencji rządu chińskiego. Związek Sowietów powstrzymywał się zawsze od zawierania układu z jakimikolwiek mocarstwami, kosztem strony trzeciej, o ile strona ta nie uczestniczyła w tym układzie. Związek Sowietów uchyla się i obecnie od przystąpienia do wzmiankowanego układu, tembardziej, że niektóre mocarstwa, korzystające ze specjalnych praw w Chinach, mają istotną możność importowania bez żadnej kontroli broni do Chin, i utrzymują na terytorjum Chin lub mogą tam utrzymywać swoje wojska i floty. Rząd sowiecki stwierdza raz jeszcze, iż nie importował nigdy broni do Chin i nie zamierza tego czynić.

ZERWANIE ROKOWAN GRECKO-SOWIECKICH

Moskwa, 27 marca. (AW.). Według doniesień prasy rokowania w sprawie zawarcia grecko-sowieckiego układu handlowego zostały zerwane. Komentując ten ostatni zwrot „Prawda" dowodzi, iż zerwanie przypisać należy intrygom angielskiego miljardera naftowego Deterdinga, który stworzyć chce warunki do gospodarczej blokady republik sowieckich. Demonstracyjne żądania, wysunięte przez Grecję, miały na celu według urzędówki komunistycznej, zerwanie rokowań.

PISMO LITWINOWA

Genewa, 27 marca. (AW.). Litwinow, w dniu swojego wyjazdu do Genewy, wystosował do prezydenta komisji rozbrojeniowej list, protestujący przeciwko wygłoszonej przez Prezydenta opinji, iż Sowiety, chcąc współpracować w dziele, rozpoczętem przez komisję rozbrojeń, powinne były stosować inną taktykę, niż dotychczasową, która była taktyką zniszczenia. Litwinow oświadcza, iż twórczą pracą były jedynie oba wnioski sowieckie. Litwinow domaga się dołączenia swego listu do protokółu ostatniego posiedzenia, jako oficjalnego sprostowania uwag, poczynionych przez prezydenta.

AFERA KORUPCYJNA W MOSKIEWSKIM TRUŚCIE MASZYNOWYM

Berlin, 27 marca. (PAT.). Korespondent moskiewski „Vossische Zeitung" donosi, że sowieckie władze policyjne wykryły aferę korupcyjną w moskiewskim truście maszynowym. G. P. U. aresztowało szereg członków zarządu trustu po stwierdzeniu, że w ciągu ostatniego roku odstąpili oni prywatnym przedsiębiorcom żelazo budulcowe, na sumę 1,5 milj. rubli, a przedsiębiorstwa państwowe potrzebują tego żelaza.

Przeciw urzędnikom i prywatnym odbiorcom, którzy przekupywali urzędników, zostanie wniesione oskarżenie o działalność kontrrewolucyjną w zakresie gospodarczym

TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH

Rzym, 27 marca (PAT.) Wczoraj o godz. 4 popoł. odczuto w kilku miejscowościach Włoch silne trzęsienie ziemi. W Tolmezzo zarysowały się ściany domów. W miasteczku Caraconio kolo Udine 3 ludzi zostało zabitych odłamkami walących się domów.

— **Niemiecka frakcja socjalistyczna wypowiedziała się przeciwko projektowi amnestji, wysuniętemu przez socjalno - narodowych.**

— W dn. 19 b. m. wydane zostało orzeczenie rozjemcze w sprawie warunków pracy i zapłaty w górnictwie niemieckiego Górnego Śląska. Orzeczenie zostało przyjęte przez obie strony.

— Dzienniki berlińskie donoszą, iż kpt. Eckhardt rozwiązał organizację Wicking w Bremie i Oldenburgu.

— W Antribes zmarł admirał Skałowsky, w okresie wojny dowódca rosyjskiej floty bałtyckiej.

— Moskiewski korespondent „Berliner Tageblattu" donosi, że według obiegających tam wersyj, rozprawa przeciw aresztowanym technikom odbędzie się około 15 kwietnia w Moskwie.

— W Briańsku aresztowano cały personel techniczny i administracyjny fabryki im. Marty. Aresztowani oskarżeni są o współdziałanie w jednej z afer sabotażowych. Ogółem uwięziono 23 urzędników i inżynierów.

MIEJSKIE PROWIZORJUM BUDŻETOWE NA KWIECIEN

Przewidując, że władze nadzorcze zatwierdzą budżet miejski na r. 1928—29 dopiero po rozpoczęciu nowego okresu budżetowego, magistrat wystąpił do rady miejskiej z wnioskiem o uchwalenie prowizorjum na m. kwiecień w wysokości 1/12 sum budżetu zasadniczego na rok 1927 — 28, z dodaniem sum, zatwierdzonych do dodatkowych kredytów, co do których ułynął termin dwumiesięczny od chwili przedstawienia ich władzy nadzorczej do zatwierdzenia. Prowizorjum budżetowe na kwiecień dla wydziałów administracyjnych zamyka się sumą **7.342.665 zł.,** dla przedsiębiorstw miejskich **7.609.845 zł.**

TRYUMF KUPCOW
PRZEDŁUŻENIE GODZIN W HANDLU

Od szeregu lat organizacje pracownicze zabiegały u czynników rządowych o utrzymanie ośmiogodzinnego dnia pracy w handlu, zagwarantowanego specjalną ustawą Sejmu Konstytucyjnego. Starania te nie odniosły jednak rezultatów, bowiem w Dzienniku Ustaw z dnia 26 marca r. b .pojawił się dekret Prezydenta Rzplitej, który w praktyce daje pracodawcom szerokie pole do naruszania zasady ośmiogodzinnego dnia pracy.

Art. 1. dekretu przewiduje czas otwarcia sklepów i wszelkich miejsc zawodowej sprzedaży, oraz zakładów fotograficznych do 10 godz. na dobę. Art. 2 przewiduje, że jatki z mięsem, wędliniarnie i sklepy spożywcze, mogą być otwarte w dni powszednie do 12 godzin na dobę, art. 3 głosi, żę zakłady fryzjerskie i kalotechniczne mogą być otwarte, w dni powszednie do 10 godzin na dobę, w soboty i dni przedświąteczne do 12 godzin na dobę.

PODWYŻSZENIE CENY CHLEBA

Wobec zwyżki ceny żyta podwyższone zostały również ceny chleba.

Od środy, 28 b. m., cena chleba pytlowego podniesiona zostaje w hurcie z 58 do 63 gr. i w detalu z 60 do 65 gr., nałęczowskiego w hurcie z 70 do 75 gr. i w detalu z 72 do 77 gr., wreszcie razowego w hurcie z 46 do 51 gr. i w detalu z 48 do 53 gr.

Cena bułek wagi 50 gramów, pozostaje bez zmiany i wynosi w hurcie 6 i pół gr., a w sprzedaży detalicznej 7 gr. za sztukę.

PROCES BIAŁORUSKIEJ „HROMADY"

W 19 dniu rozprawy, podczas zeznania świadka **Straszyńskiego,** funkcjonarjusza policji w Grodnie, nastąpił burzliwy incydent.

Świadek Straszyński stwierdził: „mamy pewne dane, że oskarżony Szuszkiewicz, będąc członkiem sądu trzech, wydał wyrok śmierci na Huryna. Razem z Szuszkiewiczem wyrok podpisał oskarżony Poddubik i wyrok ten został wykonany przez Poddubika". Oświadczenie to wywołało gwałtowny protest Poddubika, który zerwał się z miejsca, krzycząc: „to bezczelne kłamstwo, to prowokacja policji". Przewodniczący wydał rozporządzenie wyprowadzenia Poddubika.

Świadek mówił w dalszym ciągu, że szereg aresztowanych podczas zeznań stwierdziło winę Szuszkiewicza w tej sprawie. Wywołało to sprzeciw obrony, która powołała się na decyzję sądu, nakazującą wyeliminować ze sprawy te akta, które zostały wprowadzone po zakończeniu śledztwa w sprawie Hromady. Przewodniczący początkowo zezwalał świadkowi mówić dalej, jednak na dalsze prośby obrony uznał, że świadek nie powinien wcale w tej sprawie przemawiać.

Świadek przeszedł do omówienia kwestji udziału Hromady w wyborach do Rady miejskiej w Grodnie i do Kasy Chorych, oświadczając, że w obu wypadkach hromadowcy, reprezentowani przez Jakimowicza, szli ręka w rękę z komunistami.

Świadek **Rzewuski,** funkcjonarjusz policji, mówił o oskarżonym Balickim, twierdząc, że ułatwiał on ucieczkę poborowych i że władze pograniczne sowieckie przyjmowały uciekinierów poborowych jedynie w tym wypadku, o ile mogli się oni wylegitymować kartką od Balickiego.

W SPRAWIE NAUCZYCIELI NIEWYKWALIFIKOWANYCH

Okólnik Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego w sprawie przedłużenia dla nauczycieli niewykwalifikowanych prawa nauczania do końca 1928-29 roku szkolnego, odmawia prawa składania podań o przedłużenie prawa nauczania nauczycielom, upoważnia zaś do tego jedynie dyrekcje szkół.

Delegaci Zarządu Głównego Z. Z. N. P. Szk. Śred. udali się do p. kuratora O. S. W. Zawadzkiego i, po przedstawieniu sprawy, uzyskali wyjaśnienie, że okólnik ten należy traktować, jako wskazanie drogi służbowej, wobec czego dyrekcje szkół są obowiązane wszystkie podania w tej sprawie przyjmować i kierować do Kuratorjum.

W razie gdyby dyrekcja szkoły odmówiła pośrednictwa w składaniu podań, nauczyciele mogą bezpośrednio zwracać się do Kuratorjum.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

CZTERY WYPADKI TAJEMNICZYCH ZGONÓW.

P. A. T. donosi: Dnia 26 b. m. o godz. 22, po przejściu pociągu na przystanku Wesoła (Warszawska Dyrekcja Kolejowa) znaleziono na torze zwłoki nieznanego mężczyzny. Władze policyjne i sądowe wdrożyły śledztwo.

Dnia 26 b. m., o godz. 8 min. 15, na st. Herby Polskie (Katowicka Dyrekcja Kolejowa) po przejściu pociągu towarowego znaleziono na torze zwłoki konduktora Roberta Granca, który — niewiadomo w jaki sposób—dostał się pod koła pociągu i poniósł śmierć.

Dnia 27 b. m., o godz. 6 m. 12, na st. Łazy, po przejściu pociągu osobowego, znaleziono na torze kolejowym zwłoki 2-ch mężczyzn i trzeciego ciężko rannego, który, jeżeli stan jego nie ulegnie pogórszeniu, wyjaśni prawdopodobnie przyczynę wypadku.

Łódz

MAGISTRAT STARA SIĘ O ZŁAGODZENIE ŻĄDAŃ MIN. KOMUNIKACJI.

Magistrat m. Łodzi zwrócił się do Ministerjum Komunikacji by władze kolejowe pobierały 5 proc. zainkasowanej sumy od ładunków a nie 10 proc.

ARBITER ROZSTRZYGNIE SPRAWĘ ŻĄDAŃ PRACOWNIKÓW TEATRALNYCH.

Wobec powstałego zatargu między pracownikami technicznemi a Dyrekcją Teatru Miejskiego i Kameralnego na tle żądań 45 proc. dodatku jednorazowego, powołano w sprawie tej na arbitra inspektora pracy Wojtkiewicza, który sprawę żądań rozpatrzy, by nie dopuścić do strajku w obu teatrach. (U)

Kraków

ZAKOŃCZENIE STRAJKU KAMASZNIKÓW.

Po dwudniowem strajku kamasznicy krakowscy uzyskali podwyżkę płac w wysokości 25 procent.

Lwów

KOMUNIKACJA KRAKÓW — ZAKOPANE.

Wkrótce mają zostać uruchomione wozy motorowe z Krakowa do Zakopanego. Próbna jazda wykazała, że wozy, mimo licznych krzywizn i spadów na linji, idą bez zarzutu. Czas jazdy wynosi 3 godziny 20 min.

WARSZAWA ROBOTNICZA

POWSTANIE OGÓLNOKRAJOWEGO ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW SANITARNYCH

25 b. m. odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie pracowników sanitarnych, laboratoryjnych i rentgenowskich, zwołane przez Związek Zawodowy Pracowników Sanitarnych Kas Chorych w celu założenia ogólnokrajowego związku pracowników sanitarnych.

Po zreferowaniu przez inicjatorów potrzeb i zadań powstania podobnego związku w celu obrony prawnej i ekonomicznej pracowników sanitarnych, zebrani uchwalili założyć ogólnokrajowy bezpartyjny związek zawodowo-fachowy pracowników sanitarnych, który zjednoczyłby wszystkie poszczególne dotychczasowe organizacje o podobnym charakterze, oraz zorganizowałby resztę pracowników sanitarnych nie należących do nich.

W tym celu uchwalono wyłonić Komisję organizacyjną, opodatkować się na wydatki organizacyjne oraz prosić Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Sanitarnych Kas Chorych o zaopiekowanie się i udzielenie pomocy Komisji Organizacyjnej w jej działalności.

Dla zadośćuczynienia postulatom przeprowadzeniem w życie których ma się zająć nowopowstały związek, uchwalono domagać się przeprowadzenia w życie: a) ustawy o ochronie pracy personelu sanitarnego z uwzględnieniem najwięcej uciążliwych działów, b) nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem w kierunku zmniejszenia terminu wysługi lat dla pracowników sanitarnych; c) przeprowadzenie obowiązkowego 6-cio godzinnego dnia pracy dla ogółu pracowników sanitarnych i 5 godzin dla zakładów Rentgenologicznych, szpitali zakaźnych i t. p.; d) powołania asesorów inspektorów pracy z pośród pracowników sanitarnych; c) założenia dużego sanatorjum dla chorych pracowników sanitarnych, oraz innych ośrodków zdrowia.

W sprawie zaś interesów ekonomicznych pracowników sanitarnych, zebranie uchwaliło przyłączyć się do akcji podjętej przez Radę Okręgową.

W tym celu pracownicy sanitarni każdego zakładu i szpitala, muszą wyznaczyć delegatów, którzy byliby w kontakcie z Komisją Organizacyjną w celu przeniesienia akcji ekonomicznej na poszczególne tereny.

STRAJK W DRUKARNI ARCHID. „POLAK - KATOLIK".

Dn. 26 b. m. zastrajkowali pracownicy maszynkowi drukarni „Polaka - Katolika". Powodem strajku było odmówienie wyrównania różnic cennikowych, obowiązujących wszystkie wydawnictwa warszawskie wobec specjalnej umowy cennikowej między przedstawicielami Związku Drukarzy i wydawcami gazet. Umowa ta obowiązuje od 1 lipca r. b.

Regulowanie tych odchyleń, mniejszych lub większych, nie napotykało nigdzie sprzeciwu. Jedynie drukarnia „Polaka-Katolika" nie chce uznać umowy wydawców i dwukrotne zwrócenie się organizacji w tej sprawie zlekceważone zostało milczeniem, gdyż nie uznano nawet za wskazane odpowiedzieć na listy i nie wzywano pracowników do wszczęcia rokowań. Wobec takiego stanowiska księży Pallotynów, obecnych kierowników tego zakładu, pracownicy, na wezwanie Związku, porzucili pracę.

Numer poniedziałkowy wyszedł w objętości jednej tylko stronicy, wtorkowy zaś nie ukazał się wcale.

PRZYGOTOWANIA PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I BIUROWYCH DO AKCJI PODWYŻKOWEJ.

W tej chwili odbywają się energiczne wewnętrzno - organizacyjne przygotowania do przyszłej akcji, która ma zatoczyć szerokie kręgi. Specjalne komisje badają w tej chwili uposażenia pracownicze w różnych dziedzinach handlu i biurowości.

Termin i forma akcji nie są w tej chwili jeszcze bliżej określone.

Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja wszystkich związków pracowniczych, która postanowiła dalszą akcję prowadzić wspólnemi siłami. Na konferencji wybrano komisję porozumiewawczą, która ma stanąć na czele akcji.

WIELKI KONCERT PRIMAPRYLISOWY.

Dnia 1-go kwietnia r. b. o godzinie 4 popoł. w gmachu Cyrku przy ul. Ordynackiej, odbędzie się Wielki koncert Primaprylisowy, z łaskawym udziałem PP.: Dygasa Ignacego, Gruszczyńskiego Mokrzyckiej, Palewicza, Leskiej, Kajlowej, Parnelów, Orwida i innych artystów teatrów.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.
POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W środę dnia 2 b. m.

Dzielnica Wola — Czyste. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło fabr. tytoniowej. O godz. 3 m. 30 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, odbędzie się zebranie Koła.

Koło fabr. Zbrojownia. O godz. 4 m. 30 odbędzie się zebranie Koła w lokalu dzielnicy, Brukowa 29.

Koło budowy parowozów. O godz. 5 m. 30 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Koło pracowników Kasy Chorych. O g. 8 wiecz. w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie Koła.

Koło fabr. „Pocisk". O godz. 4 m. 30 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się zebranie Koła.

We czwartek dnia 29 b. m.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło tramwajarzy — Warsztaty. O godz. 5 w lokalu, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Koło fabryki „Lilpop". O godz. 4.30 w lokalu, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica N. Bródno. O godz. 5 w lokalu, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

ŻYCIE PARTJI

O. K. R. P. P. S.
WARSZAWA - PODMIEJSKA.

W niedzielę 1 kwietnia w lokalu własnym OKR-u przy ul. Długiej 19 w Warszawie odbędzie się o godz. 10 **Konferencja Okręgowa OKR PPS Warszawa Podmiejska.**

Na porządku dziennym następujące sprawy: 1) Obecna sytuacja polityczna. 2) Sprawozdanie z kampanji wyborczej do Sejmu i Senatu. 3) Kwestje organizacyjne i 4) Wolne wnioski.

Obecność **upełnomocnionych delegatów** wszystkich komitetów miejscowych partyj bezwzględnie obowiązkowa.

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ METALOWCY FABRYK PRYWATNYCH I UWOJSKOWIONYCH.

We środę, dnia 28 marca b. r. w lokalu Związku o godz. 6 popołudniu, odbędzie się posiedzenie Zarządów Odziału I i II (fabryki prywatne i uwojskowione). Wobec ważności omawianych spraw — prosimy o punktualne i niezawodne przybycie.

Sekretarjat Okręgowy.

MŁODZIEŻ.

Z. N. M. S.

W sobotę 31 b. m. w lokalu przy ul. Długiej 19 odbędzie się **Nadzwyczajne Walne Zebranie Środowiska Warszawskiego ZNMS.**

Na porządku dziennym kwestja zaufania dla dotychczasowych władz organizacji. Ze względu na wagę rozpatrywanych spraw, obecność wszystkich członków organizacji bezwzględnie konieczna.

Ruch kult.-oświatowy

Komisja Międzyzwiązkowa Kult. - Art. urządza wycieczkę do kościoła św. Jana i do podziemi w dn. 1 kwietnia w niedzielę o godz. 1 w poł. Zbiórka przy ul. Kanonja. Bilety w cenie 20 gr. Wycieczkę prowadzi p. Nosarzewski.

Z FILHARMONJI

„MESJASZ" HAENDLA.

Mamy przed sobą orkiestrę filharmoniczną, organy (p. Rutkowski), chóry Wydziału nauczycielskiego, Polską kapelę ludową i czterech solistów: pp. Zboińską - Ruszkowską, H. Leską, A. Dobosza i R. Wragę. Całość prowadzi prof. Kazuro. Wykonawców liczymy już nie na dziesiątki nawet, ale na setki. Jak każde oratorjum, utwór imponuje wielkimi rozmiarami, uderza liczbą swoich pięćdziesięciukilku „numerów".

Pod względem treści, osnutej na cytatach biblijnych, dzieło zawiera trzy części, opisujące w szeregu recitatiwów, aryj i pieśni chóralnych narodzenie, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Partje solowe sopranu (p. Zboińska - Ruszkowska) i tenora (p. Dobosz) zwracają uwagę głębokim, przepięknym liryzmem. Akompaniują im przeważnie smyczki, zrzadka mieszane z instrumentami dętemi. Pod względem barwy orkiestrowej wszystko razem brzmi dosyć monotonnie, tembardziej, że dyrygent mało zwraca uwagi na kontrasty w tempie poszczególnych części. Ale chóry robią słuchaczowi prawdziwą niespodziankę: trzymają się dzielnie, rywalizują w szesnastkach z orkiestrą, we wspaniałem „Alleluja' i w „Amen" zwyciężają na całej linji. Zasługa to niewątpliwie p. Kazury, który dużo pracy włożył, zanim osiągnął takie brzmienie ostatniego piątkowego koncertu oratoryjnego, dodatni wysoce bilans poważnego wysiłku artystycznego, podnoszącego siły naszych zespołów stołecznych o duży szczebel w górę.

H. D.

LIST DO REDAKCJI

OPIESZAŁOŚĆ W P. K. U. III.

Otrzymaliśmy następujący list:

Od września 1927 r. czekam na przyznanie mi zaopatrzenia inwalidzkiego. Pięciokrotnie byłem w tej sprawie w PKU Warszawa III, gdzie akta moje się znajdują, dwunastokrotnie udawałem się do I Szefostwa Sanitarnego, niemal codziennie jestem w Izbie Skarbowej, ale sprawy ani o włos posunąć nie mogę.

Ostatnio Izba Skarbowa przesłała do PKU Warszawa III dnia 7 lutego b. r. moje podanie o przyznanie renty, żądając nadesłania przez PKU wyciągu z orzeczeniem Komisji Rewiz. Wojsk.-Lek. Pismo to, wraz z podaniem mojem, wpłynęło do PKU dnia 14 lutego i od tego czasu do dnia 24 marca b. r. spokojnie leżało na to, by obecnie po interwencji mojej, otrzymać adnotację: „PKU nie może przesłać wyciągu z orzeczeniem, gdyż takowe przesłało już dnia 6 września 1927 r. I Szefostwo Sanitarne za L. 15257". Na to potrzeba było aż 38 dni czasu...

Pozostaje mi tylko zapytać, czy nie ma w Polsce takiej mocy, któraby usprawniła nieco tok spraw w naszych PKU?

Józef Kobyłecki, inwalida wojenny.
Warszawa, Świętokrzyska 11 m. 11.

KRONIKA

STAN POGODY.

W dniu 27.III w Zakopanem było pogodnie przy niebie bezchmurnem, temperatura zrana wynosiła 2, najniższa w nocy 0, najwyższa onegdaj 12. W Krynicy było wczoraj również pogodnie, przy małem zachmurzeniu. Śnieg leży w górach jeszcze dość grubą warstwą, dochodzącą do 50 cm.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 16,4, najniższa 1,2.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zrana mglisto lub chmurno, potem dość pogodnie, na wschodzie jeszcze zachmurzenie dość znaczne. Ciepło, jedynie na wschodzie lekki przymrozek. Słabe wiatry południowo - wschodnie.

Z Rady m. stoł. Warszawy. 28 posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się jutro o godz. 19 w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Koszty utrzymania w marcu. Posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania, w celu ustalenia zmian, jakie zaszły w marcu, w porównaniu z lutym, odbędzie się w Głównym urzędzie statystycznym we wtorek 3 kwietnia o godz. 1 pop.

Dymisja dyrektora Szenfelda. Magistrat na wczorajszem długotrwałem posiedzeniu rozpatrywał sprawę rozwiązania stosunku służbowego z dyrektorem przedsiębiorstwa wodociągów i kanalizacji, inż. Szenfeldem. Zapadła decyzja, aby stosunek ten rozwiązać.

Z Koła polsko - włoskiego im. Leonarda da Vinci. Jutro o godz. 8¼ w Związku rewizyjnym spółdzielni wojskowych (Nowogrodzka 21 m. 3) p. Mieczysław Hartleb, docent Uniwersytetu Warszawskiego, wygłosi odczyt o nieznanym Włochu w Polsce w końcu w. XVI p. t. „Domenico Moro, kondotjer i wróg literatury". Zarząd Koła prosi członków i osoby zainteresowane przedmiotem o przybycie na ten ciekawy odczyt.

Rozbudowa plaży miejskiej. Wydział zdrowia publicznego, mając z pożyczki amerykańskiej zapewniony kredyt w wysokości 50.000 zł. na pożyteczne inwestycje zdrowotne, przystępuje w roku bieżącym do rozszerzenia istniejącej plaży miejskiej przy moście ks. Poniatowskiego od strony Saskiej Kępy. Dla rozszerzenia plaży będzie zajęty brzeg do przyczółka budującego się mostu kolejowego, teren zaś nadbrzeżny będzie splanowany i usypany piaskiem. Na wale ochronnym stanie budynek drewniany dla szatni i rozbieralni obliczony na 1000 osób. Dzięki temu plaża miejska będzie mogła obsłużyć przeszło 2000 osób w ciągu kilku godzin. Po ukończeniu robót, plaża ma być podzielona na dwie oddzielne części: dla mężczyzn i kobiet, każda z tych części będzie posiadać jeszcze oddziały dla młodzieży szkolnej.

Z sądów.

NADUŻYCIA W DYREKCJI ODBUDOWY WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO.

Sąd Apelacyjny przez kilka dni rozpatrywał sprawę b. dyrektora Dyrekcji odbudowy województwa warszawskiego Handzelewicza. Handzelewicz w r. 1924 był oskarżony o nadużycia pieniężne i niedbalstwo władzy. Z zarzutów o nadużycia uniewinniono go, oskarżenie, dotyczące niedbalstwa, uległo przedawnieniu. Obecnie Sąd Apelacyjny rozpatrywał jedynie sprawę powództwa w wysokości 26 tys. zł., którą to sumę Sąd Okręgowy zasądził.

Z ramienia Prokuratorji Generalnej występował radca Kramsztyk. Bronił adw. W. Brockman.

Sąd Apelacyjny zasądził powództwo w wysokości 11 tys. zł.

ZA PODPALENIE.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie rozpatrywał przed rokiem sprawę Józefa Wójcika, oskarżonego o podpalenie stodoły włościanina z pod Piotrkowa, Józefa Piotrowskiego. Podejrzenie o podpalenie padło na Wójcika, gdyż Wójcik, który miał poprzednio sprawę sądową z Piotrowskim, odgrażał się, że go podpali.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie skazał Wójcika na 8 lat ciężkiego więzienia. Sąd Apelacyjny uniewinnił go.

AKADEMICY I POLICJA.

20 marca 1928 r. w „Akademiku Polskim" redagowanym przez Jana Mosdorffa, ukazały się 2 artykuły p. t. „Na marginesie zajść z młodzieżą akademicką" i „Naczelny Komitet Akademicki w obronie godności akademika". W artykułach tych omawiano zajście przed politechniką, w czasie którego policja dopuściła się represji w stosunku do akademików.

Komisarjat rządu w artykule tym dopatrzył się cech przestępstwa szerzenia świadomie kłamliwych wiadomości i numer uległ zajęciu.

Wczoraj Sąd Okręgowy, na posiedzeniu gospodarczem konfiskatę zatwierdził, kierując sprawę do prokuratora. I. K.

Co grają dzisiaj kina.

Colosseum: „Huragan".
Stylowy: „Cyrk".
Casino: „Ludzie dzisiejsi".
Miejski: „Wieczna miłość".
Palace: „Apasze paryscy".
Pan: „Dama w wagonie sypialnym".
Corso: „Brajndla kozak z Kolonyi".
Rococo: „Tajemnica pięknej pani".
Splendid: „Pocałunek w taksówce" i „W kuszącym blasku brylantów".
Wodewil: „Przygody na Alasce" i „3-letni Bobuś".
Capitol: „Dama w wagonie sypialnym".
Światowid: „Demon Cyrku".
Apollo: „Żona Faraona".
Filharmonja: „Król królów".
Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią".
Mewa: „Wschód słońca".
Muza (ul. Mokotowska): „Księżna Masza".
Czary (ul. Chłodna): „Casanova".
Bajka (ul. Żelazna): „U progu gilotyny" i
Italia (ul. Wolska): „Braterstwo krwi",
. Pat i Patachon".
Ira (ul. Wolska): „Czarna Venus" z J. Baker.
Uciecha (Złota 72): „Czarny orzeł".
Miraż (ul. Czerniakowska): „Wielka parada".
Praga. „Zakazana dzielnica Algieru".
Uranja: „Brzdąc".
w polo".
Sokół: „Kelner z restauracji Jar".

16-ta LOTERJA PAŃSTWOWA

5-ta klasa — 16-ty dzień.

Główniejsze wygrane:

Zł. 50.000 nr. 51421.
Zł. 15.000 nr. 47987.
Zł. 10.000 n-ry: 9059, 55609, 60050
Zł. 5.000 nr. 118758.
Zł. 3.000 n-ry: 64204, 128864.
Zł. 2.000 n-ry: 22543, 43302, 44001, 45100, 46753, 67398, 85607, 106239, 112447.
Zł. 1.000 n-ry: 21915, 30315, 31379, 40171, 40633, 41148, 51631, 65685, 72796, 75980, 83673, 99640, 111249, 112967, 115777, 116379, 119172, 125539.
Zł. 600 n-ry: 11361, 18407, 23951, 25778, 34788, 57647, 61665, 63344, 78906, 81647, 82652, 92423, 92448, 102588, 109057, 109220, 109881, 114513, 129264.
Zł. 500 n-ry: 1646, 1736, 2344, 2952, 14040, 15066, 15560, 16674, 18561, 40555, 43624, 49453, 50569, 61063, 68540, 68733, 72640, 80063, 90799, 96026, 98640, 105902, 109452, 111988, 118138, 120807, 122185, 122461, 123309.

ZUCHWAŁY RABUNEK

Przed domem nr. 8 w Al. 3-go Maja znajduje się budka z papierosami, należąca do Władysława Kacperskiego (Dzika 63); sprzedażą papierosów zajmuje się płatna sprzedawczyni 17-letnia Charytonowicz (Dzika 63). Wczoraj po południu, gdy Charytonowiczówna zajęta była przeliczaniem pieniędzy, które to w sumie 85 zł. trzymała w ręku, zgłosił się do budki jakiś młodzieniec, ubrany w szary miękki kapelusz i palto popielate. Zażądał on paczkę papierosów „Pani". Gdy sprzedawczyni, po sprawdzeniu, odpowiedziała, że wspomnianych papierosów brak, wtedy ów „klijent" błyskawicznym ruchem wyrwał jej z ręki wspomniane 85 zł. i zbiegł. W pierwszej chwili sprzedawczyni tak się przejęła tym faktem, że nie była w stanie wszcząć alarmu, dopiero po chwili zawiadomiła komisarjat o zuchwałym rabunku.

EKSMISJE Z PRZESZKODAMI

Wczoraj około godz. 9-ej, kilku policjantów oraz karetka Pogotowia Prywatnego (75-75) znajdujące się przed domem nr. 36 przy ul. Pańskiej zainteresowały przechodniów i mieszkańców sąsiednich domów. W domu wspomnianym 5-pokojowy lokal na 1-ym piętrze zajmował od kilku lat kupiec Izaak Oliwensztejn. Lokator zalegał w opłacie komornego już od 2-ch lat. Właścicielka domu Jadwiga Rudnicka, nie mogąc pozbyć się niewypłacalnego lokatora, wystąpiła przeciwko niemu na drogę sądową. Było to 5-go maja 1927 r. Przez rok blisko czasu sprawa przechodziła przez różne instancje, aż wreszcie Oliwensztejn przegrał. Wobec tego niewypłacalny lokator schwycił się innego środka. Na dzień przybycia komornika, rodzina lokatora lub sublokatorzy jego kładli się do łóżka i udawali obłożnie chorych. Wobec 7-krotnego nie dojścia do skutku eksmisji upartego lokatora, władze sądowe postanowiły wreszcie w dniu wczorajszym kategorycznie usunąć go z zajmowanego lokalu. O godz. 9-ej przybyli: komornik z sekretarzem, lekarz z Komisarjatu Rządu, policja 8-go komisarjatu oraz przybyła karetka Pogotowia. Gdy wspomniani przedstawiciele udali się do mieszkania, zastali drzwi zamknięte. Wobec tego, że na długotrwałe dobijanie się nikt nie odpowiadał, wezwano ślusarza, który drzwi otworzył. Po wejściu do lokalu okazało się, że świeci on pustkami. Oliwensztejn będąc pewien przegranej, dyskretnie w przeddzień ostatniej eksmisji zdołał wyprowadzić się, zabierając ze sobą klucz od mieszkania.

TRAGEDJA 16-LETNIEGO HANDLARZA

Na ul. Muranowskiej policjant zatrzymał 16-letniego Menasze Pupkiewicza (Błońska nr. 7), ulicznego handlarza czekoldkami. Zatrzymanego przeprowadzono do 4 kom. Tam dyżurny przodownik zatrzymał chwilowo sprzedawane czekoladki i polecił chłopcu udać się d odomu po dowód osobisty, celem ustalenia nazwiska i adresu. Tymczasem Pupkiewicz udał się do najbliższego sklepu spożywczego, kupił za kilkanaście groszy buteleczkę esencji octowej, a następnie powrócił do komisarjatu i w sieni przed wejściem do poczekalni otruł się. Wkrótce przybył lekarz Pogotowia, który po przepłukaniu żołądka, pozostawił niedoszłego samobójcę na miejscu. Następnie Pupkiewiczowi zwrócono czekoladki i uszczęśliwiony powrócił do domu.

POSZARPANIE PALCOW W MASZYNIE

W piekarni przy ul. Twardej 10 czeladnik piekarski, 17-letni Josek Kołdra (Czerniakowska 193) w czasie wyrobu macy maszynowej doznał poszarpania w trybach maszyny palców lewej ręki. Poszwankowanego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

ZDEMASKOWANIE OSZUSTA

Do sklepu winno - kolonjalnego, należącego do Franciszka Jachowicza - Wróblewskiego, przy ul. Tamka 32, zgłosił się wczoraj jakiś mężczyzna, który wybrawszy kilka różnych artykułów kolonjalnych, polecił je dobrze zapakować. Z otrzymanym od subjekta kwitkiem „klijent" winien był udać się do kasy, by po uregulowaniu należności otrzymać odcinek z kasy kontrolującej ze stemplem „zapłacono". Zauważono, że „klijent", idąc do kasy, jakby się ociągał i dopiero, gdy zebrało się więcej kupujących, zbliżył się do okienka kasy. Gdy okazał odcinek ze stemplem „zapłacono", wówczas skonstatowano, że odcinek jest sfałszowany. Obecność przy kasie była tylko manewrem, gdyż kasjerka żadnych pieniędzy od „klijenta" nie otrzymała. Wezwany policjant zdemaskowanego oszusta odprowadził do komisarjatu, gdzie okazało się, że jest to Antoni Derlatka. Przekazano go do dyspozycji sędziego sądu pokoju 24 okręgu.

ZŁODZIEJ POD KOŁAMI POCIĄGU

Na torze kolejowym w pobliżu Pomiechówka znaleziono trupa mężczyzny z obciętą głową. Dochodzenie ustaliło, że jest to Jan Waluszkin, lat 37, mieszkaniec wsi Stanisławowa, zawodowy złodziej. Istnieje przypuszczenie, że Waluszkin zamierzał prawdopodobnie okraść jednego z pasażerów, lecz w drodze w czasie przechodzenia po stopniach wagonu potknął się, upadł i dostał się pod koła, ponosząc śmierć na miejscu.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 27 marca

Dolar St. Zjedn. 8.90
Belgja 124.33
Holandja 359.18
Londyn 43.51³/₄
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.11
Praga 26.41½
Szwajcarja 171.83½
Włochy 47.12½
Wiedeń 125.44

Papiery procentowe.

Dolarówka 71.75—71.70. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.00. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 102.50. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4½% L. Z. ziem. przedw. 56.25. 5% L. Z. Warsz. przedw. 60.75. 4½% L. Z. Warsz. przedw. —.—. 4½% L. Z. ziem. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. złotowe 78.50. 4½% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 150.00—150.00. Bank Dyskontowy 138.25 130.25 Bank Handlowy 123.00. Bank Zachodni 32.00. Bank Zw. Sp. Zarob 89.00. Bank zjedn ziem pol. Cerata —.—. Kijewski —.—. Puls —.—. Zgierz —.—. Spiess 162.50. Elektryczność —.—. Siła i Światło 116.00. Czersk —.—. Częstocice 62.00. Chodorów 125.00. Gosławice 68.0.0 Michałów —.—. W. T. F. Cukru 75.50. Węglowe 92.75. Firle 57.00. Łazy 9.10. Wysoka 156.00. Polska Nafta —.—. Nobel 37 50. Cegielski. 44.50 Lilpop 40.75 Norblin 205.00. Orthwein 83.00. Morzejów 46.50. Parowóz —.—. Ostrowiec 86.00. Zieleniewski —.—. Rudzki 53.50 Starachowice 63 25. Zawiercie 31.00. Żyrardów —.—. Borkowski 19.3 5 Syndykat —.—. Haberbusch 173.00. Spirytus 39.50. Żegluga 41.00.

Notowania pozagiełdowe
z dnia 27 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja prawie utrzymana.

Dolar amer. 8.90¾, Bank Polski 149.50, Cukier 73.00, Węgiel 91.75, Modrzejów 45.60, Lilpop 40.50, Ostrowiec 87.00, Rudzki 53.00 w żąd. Starachowice 63.00 w płac.

Rubli 100 złotem 473.50 w płaceniu. 100 złotych w złocie 172.00.

Listy Zastawne złotowe bez zmiany.
Obroty akcjami średnie.

KONKURS.

Magistrat m. Ostrowca niniejszym ogłasza konkurs na stanowisko sekretarza (szefa kancelarji) Magistratu.

Wymagane wykształcenie **prawnicze** i kilkuletnia praca w samorządzie miejskim.

Pobory według VII grupy uposażenia urzędników państwowych plus 15% dodatku komunalnego.

Bliższe warunki co do szczebla i t. p. do omówienia na miejscu.

Oferty wraz z życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami świadectw nadsyłać do Magistratu m. Ostrowca (Województwo Kieleckie) do dnia 15 kwietnia 1928 r.

Prezydent:
(K. Busko).

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „Lohengrin"

Narodowy
o 8-ej w. „Walka"

Letni
o 8-ej w. „Nie ożenię się"
Wtorek — premjera „Panna z dobrego domu".

Teatr Wielki. Dziś „Lohengrin" z występem gościnnym prymadonny brukselskiej Opery, p. Marty Horwa - Horwitz.

Jutro „Straszny Dwór".

Wielkanocne przedstawienie „Parsifala". Wagnerowskie arcydzieło, uroczyste misterjum „Parsifal", ukaże się kilkakrotnie na afiszu teatru Wielkiego: 1 i 4 kwietnia oraz w drugie święto. Początek punktualnie o g. 6-ej pop.

Teatr Narodowy. Dziś „Walka".

Teatr Letni. Dziś „Nie ożenię się.

Teatr Polski. Dziś ostatni raz „Człowiek i nadczłowiek". Jutro premjera fantazji dramatycznej Miłaszewskiego „Don Kichot".

Wielka rewja w teatrze Nowości. Dziś i codziennie „Wszystko z miłości". Pocz. o godz. 10 wiecz.

Teatr Mały. Dziś „Powrót do grzechu".

Stołeczna Operetka w Teatrze Nowości. Dziś „Najpiękniejsza z kobiet". Początek o godz. 8 wiecz.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś powtórzenie premjery z Ordonówną i Fr. Jarossym.

„Morskie Oko". Codziennie „Publiczność ma głos".

Teatr „Czerwony As". Dziś powtórzenie premjery p. t. „Księżniczka Wiosna".

Teatr „Elizeum". Trupa wileńska. „Pokusa" Osipa Dymowa. Pocz. o godz. 8.15 w.

Teatr „Znicz". Dziś „Car Aleksander I".

Cyrk. Program atrakcji i turniej walk zapaśniczych.

Wieczór pieśni słowiańskiej w Konserwatorjum. Dziś o godz. 8.330 w sali Konserwatorjum odbędzie się pod egidą słowiańskiego Towarzystwa Sztuki i Kultury wieczór pieśni słowiańskiej p. Marji Wasilewskiej.

Opera popularna w Warszawie. W teatrze „Znicz" (Śniadeckich 5) w sobotę zespół operowy pod dyr. p. Siroty daje pierwsze przedstawienie „Halki". Ceny miejsc od 1 do 5 zł.

Czwartkowa premjera w teatrze Polskim. „Don Kiszot" Miłaszewskiego jest jednem z największych widowisk, jakie wogóle teatr Polski wystawiał. Role Don Kiszota i Sanczo Pansa wypełniają, oczywiście, prawie całą sztukę, lecz obok nich znajdujemy szereg charakterystycznych i ciekawych postaci, które ubarwiają akcję, tworząc obrazy pełne życia, rozmachu i humoru.

Koncert na samochody dla Pogotowia. Jutro w Filharmonji odbędzie się pod protektoratem prezydenta miasta koncert na rzecz fundacji samochodów sanitarnych dla Pogotowia Ratunkowego. Koncert wypełnią utwory Tartini'ego, Wieniawskiego, Brahmsa, Mozarta - Liszta i Francka w wykonaniu trzech braci Gimplów (Bronisława—skrzypce, Jakóba — fortepian i Karola — akomp.). Bilety do dziś włącznie są do nabycia w kancelarji Pogotowia (Leszno 58), jutro zaś w kasie Filharmonji.

ZABEZPIECZENIE LOTNIKÓW PRZED OGNIEM



Wobec licznych wypadków lotniczych, podczas których wraz z płonącym aparatem ginęli i piloci, wynaleziono we Francji materję odporną na ogień, mającą ochronić lotników od zguby. Na zdjęciu widzimy lotnika pannę Biget ubraną w taki ubiór. Próba zapalenia ubioru przez wynalazcę pozostaje jak widzimy bez skutku.

QUI-PRO-QUO

„MENAŻERJA Q. P. Q."

Jarossy i Ordonówna powrócili z tournée. Odbiło się to momentalnie na programie. Humor Jarossy'ego, wdzięk Ordonówny dodają conajmniej 30 procent powodzenia programowi.

Program zresztą udał się. Widocznie wiosenne słońce dobrze działa i na autorów i na aktorów, a że „rozwydrzenie" przedwyborcze minęło, więc powróciły czasy pogody i lekkiej a wszechstronnej satyry.

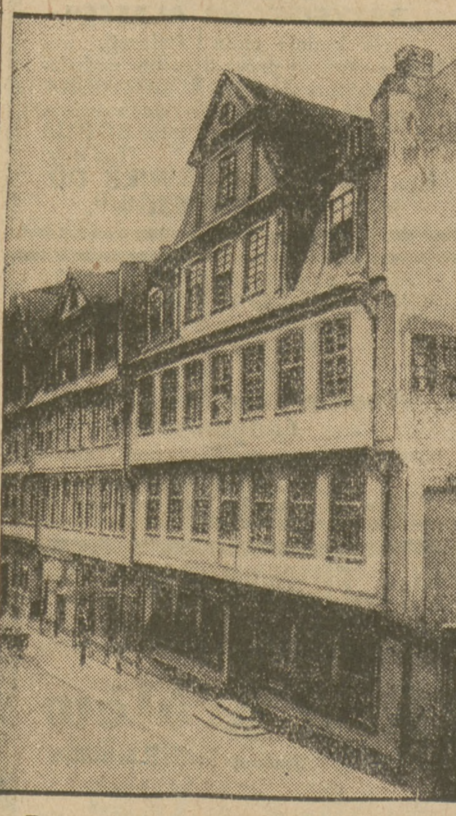
Ze starych a wiecznie aktualnych tematów wyciągnięto jeden z najpopularniejszych „walkę o kobietę..." (autorzy przecie są mężczyznami). Znakomity finał I-szy podający kapitalny sposób na pozbycie się żon, może zadowolnić najzacieklejszego „wroga małżeństwa" a świetnie zainscenizowana piosenka Krukowskiego p. t. „Kobieta, la femme" budzi homeryczny śmiech na sali i daje p. Zimińskiej szerokie pole do popisu.

Niemało wesołości wprowadza, jak zawsze, p. Dymsza — tym razem jako filozofujący jazz-bandzista. Jego gra i niezwykle szeroka skala mają zawsze powodzenie. A Ordonówna? Jest śliczna — i robi nastrój. Jej „atrakcja donsingów" stoi na poziomie innych znanych już nam kreacji, głębokich kreacji o dramatycznym kolorycie.

Finał drugi, bardzo udatny i wesoły, przyczynia się nie mało do tego, że widz opuszcza salę w znakomitym humorze.

Ika.

PRUSY NIE MAJĄ PIENIĘDZY NA GOETHEGO



Przy swoim wielomiljonowym budżecie Prusy wydawały 15 tysięcy rocznie na utrzymywanie domu Goethego w Frankfurcie nad Menem. Obecnie Prusom brak pieniędzy na muzeum Goethego...

ZE SPORTU

PUHAR PUWF DLA NAJLEPSZEGO KOBIECEGO KLUBU LEKKOATLETYCZNEGO

Jak wiadomo, na początku ubiegłego roku Państw. Urząd W. F. przeznaczył nagrodę dla najlepszego kobiecego klubu lekkoatletycznego w Polsce, na wzór rozgrywanych od kilku lat bojów o łucznika prof. Wittiga. Zarząd PZLA otrzymał od PUWF upoważnienie do rozdziału tego puharu, przyczem w roku ubiegłym najlepszym klubem kobiecym okazał się AZS - Warszawa. Drugie miejsce zajęła Legja, a trzecie i czwarte — Grażyna i Cracovia.

PIŁKA NOŻNA W STOLICY.

Na boisku na Mokotowie Orzeł pokonał WKS w stosunku 3:1 (0:1), przyczem bramki dla Orła zdobył Skroński (2) i Sielecki, a dla WKS-u — Szarej. Sędzia p. Goldfeder.

Ascola pokonała Koronę 3:2, przyczem bramki dla Ascoli zdobyli Grinwasser (2) i Hirsz, a dla Korony — Hyla.

Ofic. Szk. Inż. pokonała Policyjne Koło Sp. w stosunku 5:0.

ZE ZW. DZIENNIKARZY SPORTOWYCH.

Wobec niemożności wyszukania w sobotę odpowiedniego lokalu na walne zebranie Zw. Dziennikarzy i Publ. Sport. w Warszawie, zebranie powyższe odbędzie się w niedzielę 1.IV o godz. 9 rano w lokalu ZZ (Widok 11). W II-im terminie o godz. 10.

Wszyscy dziennikarze, którzy zgłosili się na wyjazd na Olimpjadę, zechcą jaknajrychlej porozumieć się z prezesem Sikorskim.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

ŚRODA.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz nadprogram. 15.00—15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy oraz nadprogram. 15.20—16.30 Przerwa. 15.30 — 16.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Wiek Kazimierza Wielkiego" (Dział „Historja") wygł. prof. Henryk Mościcki. 16.00—16.20 Odczyt p. t. „Uniwersytety ludowe" (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.) wygł. Eustachy Nowicki. 16.25 — 16.40. Nadprogram i komunikaty. 16.40 — 17.05. „Skrzynka pocztowa"—korespondencję bieżącą omówi dr Marjan Stępowski. 17.05 — 17.20 Przerwa. 17.20—17.45 Odczyt Min. Kolei. 17.45—18.15 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 18.15 — 18.55 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. W programie muzyka rosyjska. 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35 — 20.00 Odczyt p. t. „Z biegiem rzek polskich—Nad Kamienną" (Dział „Krajoznawstwo") wygł. dr. Danysz Fleszarowa. 20.00 — 20.25 Przerwa, ewentualnie odczyt, organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów. 20.30 Koncert wieczorny, w wykonaniu orkiestry dętej Aleksandra Sielskiego. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 1. Weber: Uwertura do opery „Oberon". 2. Saint-Saëns: Fantazja na tematy z opery „Samson i Dalila". 3. Moniuszko: Tańce góralskie z op. „Halka". 4. Czajkowski: Fantazja z op. „Eugenjusz Onegin". 5. Meyerbeyer: Suita z op. „Prorok". 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 Komunikaty PAT. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram.

CZWARTEK.

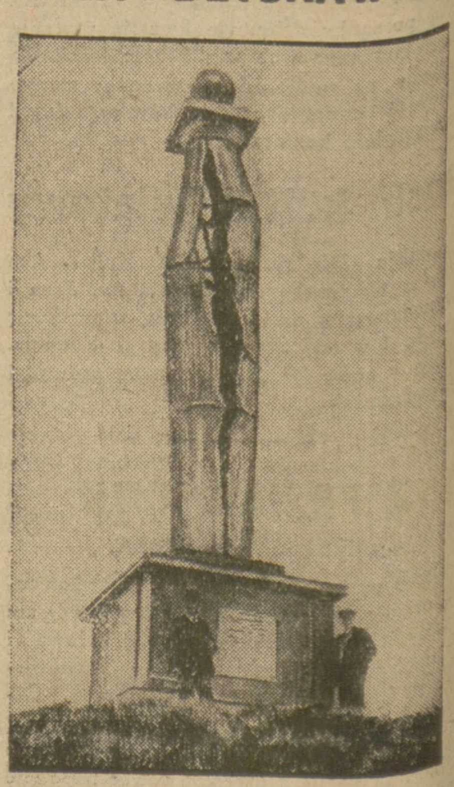
12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny oraz nadprogram. 12.05 — 12.30 Odczyt, organizowany staraniem Min. W. R. i O. P. p. t. „Jak się zaznacza wiosna w świecie motyli" wygł. dr. Jerzy Kremky. 12.30 — 14.00 Transmisja koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej. 15.00 — 15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram. 15.20 — 15.30 Przerwa. 15.30 — 16.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Ustrój państwa polskiego w epoce piastowskiej" (Dział „Historja") wygł. dr. St. Arnold. 16.00 — 16.25 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Epoka Stanisławowska w literaturze polskiej" — odczyt I-y wygł.. prof. Leon Płoszewski. 16.25—16.40 Komunikat harcerski. 16.40 — 17.05. „Kącik dla kobiet" wygł. p. Marja Ankiewiczowa. 17.05 — 17.20 Przerwa. 17.20—17.45. „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45 — 18.55 Audycja literacka z Wilna. 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05 — 19.35 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35 — 20.00 Odczyt z działu „Rolnictwo" p. t. „Pielęgnowanie ozimin" wygł. prof. Witold Staniszkis. 20.00—20.30 Przerwa. 20.30 Transmisja z Wilna. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty PAT. 22.20—22.30 Komunikat policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

WIECZÓR POETÓW WILEŃSKICH W RADJO.

Jutrzejszą audycję literacką (godz. 17.45) organizuje radjostacja wileńska. Tym razem przed mikrofonem radjowym stanie grono młodych poetów wileńskich, którzy wypowiedzą cały szereg swoich własnych utworów poetyckich. Między innymi usłyszymy p.p. Wandę Niedziałkowską - Dobaczewską, Tadeusza Łopalewskiego i Witolda Hulewicza, dyrektora programowego radjostacji wileńskiej.

Tego samego dnia o godz. 20.30 transmitowany będzie z Wilna koncert poświęcony w całości twórczości Stanisława Moniuszki.

SIŁA BŁYSKAWICY



W Auckland (Nowa Zelandja) trafił piorun w pomnik Mack-Dachlina z taką siłą, że rozpołowił go na dwie części.

REMBEK. 49

NAGAN

Powieść.

Wkońcu wydostali się na jakąś wielką polanę. Pomianowski nie orjentował się już zupełnie. Próżno oświecał latarką mapkę sztabową, którą miał u pasa: żaden jej szczegół nie pasował jakoś do tej okolicy.

— Sierżant Gołąbek — odezwał się zropaczony — macie jeszcze tego bolszewika? Może on co będzie wiedział?

— Nie mam już, panie poruczniku: chciał, bydlak jeden, uciec, i musiałem go zastrzelić.

Pomianowskiemu nie bardzo się chciało wierzyć w prawdziwość tego zeznania, ale nie było czasu i sensu rozpoczynać teraz śledztwa.

Przetrząśnięto polanę w poszukiwaniu drogi, która „powinna była" się tu znajdować, ale i to nie dało żadnych rezultatów.

— Niema innej rady — rzekł wobec tego Pomianowski — tylko trzeba będzie złapać jakiego bolszewika, żeby nam wskazał drogę.

— Łatwiej już złapać guza — mruknął któryś z żołnierzy zgryźliwie.

— Albo z tuzin wszy za pazuchą — dorzucił inny.

Gołąbek wsunął się między żołnierzy, chcąc przychwycić którego z niewczesnych dowcipnisiów. Pomianowski tymczasem oświetlał latarką drzewa, chcąc zorjentować się przynajmniej, w której stronie jest północ; ale światło ukazywało jedynie trupią, zielonkawą bladość pni na tle czarnej otchłani lasu. Wreszcie jednak skombinował mniej więcej po śniegu, oblepiającym chojaki, gdzie powinna być północ, i ruszył w tym kierunku, spodziewając się dojść do stanowisk trzynastego pułku. Było to jeszcze — jak obliczał — co najmniej osiem kilometrów. Marsz był niewypowiedzianie ciężki: żołnierze wlekli się, z ledwością wyciągając nogi z zasp śnieżnych. Poruszano się przytem straszliwie wolno, gdyż trzeba było macać przed sobą rękami i karabinami, aby nie rozbić głowy o drzewo. Wszyscy milczeli: nikt nie wydał ani jednego słowa, ani jednego westchnienia.

Nareszcie wyszli z lasu, przeklętego już przez wszystkich. Ale zaraz na wolnym obszarze dostali się pod ogień jakiejś placówki.

Pomianowski zaklął siarczyście, jak dziewka uliczna:

— Co te bydlaki powarjowali z temi ubezpieczeniami!

Żołnierze bez komendy pokładli się w śniegu i zaczęli się ostrzeliwać z tragiczną rezygnacją. Pomianowski chciał ich porwać do ataku, żeby odpędzić nieprzyjaciół, ale niemożliwem było ze śmiertelnie znużonych wykrzesać choć iskierkę bojowego zapału: posuwali się naprzód jedynie bardzo wolniutko. Widać jednak było, że również nie ruszyliby się z miejsca, gdyby bolszewikom przyszło do głowy zaatakować kompanję. Ale bolszewikom nic podobnego przez myśl nie przeszło, i po półgodzinnej walce rozproszyli się, jak mgły poranne. Tymczasem mimo to daleko przed kompanją słychać było golgotanie karabinów maszynowych.

— Chłopcy słyszycie? — zawołał. — Dobrze szliśmy! To już bije trzynasty pułk!

Żołnierze, który zupełnie nie przypuszczali, że mogli iść źle, ucieszyli się tembardziej. Z nowemi siłami ruszyli naprzód, byleby nareszcie dostać się do swoich!

Szli jeszcze z piętnaście minut, gdy nagle wokół nich zaczęły gwizdać krótko, niecierpliwie kule karabinu maszynowego.

— Te ofermy sakramenckie do nas biją! — zauważył Gołąbek z oburzeniem.

Ogień stawał się coraz gwałtowniejszy, tak, że gdy trzech naraz żołnierzy padło rannych, kompanja znowu musiała się położyć w śniegu. Mimo to sytuacja stawała się coraz groźniejsza: na wszystkie strony teraz pryskał śnieg pod gradem bijących weń kul.

Znowu jeden żołnierz padł podziurawiony, jak sito.

Nie było rady: trzeba się było cofać. Żołnierze uskutecznili to śmiertelnie ponuro. Nie starali się nawet zabierać rannych, których zresztą z powodu ciemności nie można było odszukać. Pomianowski również milczał, jak grób: zniechęcenie jego dobiegało już kresu. Uważał, że ostatniem jego zadaniem na świecie jest wyratowanie resztek kompanji, tymczasem zdawało się to już niemożliwem. Czuł szaloną wobec tego żądzę strzelić sobie nareszcie w łeb. Powstrzymywał go jedynie wstyd przed żołnierzami.

Ruszyli więc znowu w pochód bez celu i bez kierunku. Jak długo szli i którędy, nikt nie umiałby powiedzieć: wszyscy spali w marszu. Niejeden też napotkawszy jaką przeszkodę, o której szepnęła mu podświadomość, stanął przed nią, śpiąc, aby się obudzić wtedy, gdy już oddziału odnaleźć nie było sposobu; niejeden też, nieprzytomny ze zmęczenia, kładł się w śniegu aby nie powstać już więcej.

Gry Pomianowski otworzył oczy, było już szaro na świecie. Można już było rozróżnić czarne sylwetki żołnierzy, wlokących się z opuszczonemi głowami. Szli równem polem obok lasu, czerniejącego silną zwartą masą. Pomianowski pomyślał, że znowu mogą wpaść na bolszewików i zawołał:

— Sierżant Gołąbek, zwróćcie ludzi do lasu, bo znowu się gdzie natkniemy na bolszewików!

Na dźwięk głosu wszyscy się obudzili i automatycznie zwrócili się we wskazanym kierunku. Pomianowski policzył ich teraz: było z nim razem trzynastu. Tylu pozostało z jego, sto dwadzieścia bagnetów liczącej, kompanji!

Szli teraz lasem, gdzie nie mogło już być mowy o drzemce. Nie można było nie na moment zamknąć oczu, żeby się wpaść na drzewo, lub nie potknąć się o schowany pod śniegiem korzeń. Zresztą ludzi opuszczała już ta nieludzka senność, gdyż rozwidniało się coraz bardziej. Tylko zmęczenie i zimno dawały się we znaki tem silniej. Wszyscy dygotali, jak chorągwie na potężnym wichrze; wszyscy mieli szaro niebieskie twarze i czerwone zapadnięte oczy; wszystkim wisiały przezroczyste kropelki u fioletowych nosów.

Nagle wśród ogólnego milczenia jeden z żołnierzy wybuchnął:

— Psiakrew, żeby to już nareszcie ta wiosna przyszła!

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5 40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.